POCZĄTKOWE PRZEPISY DO MUSZTRY

DLA

KAWALERYI NARODOWEY

WOYSKA KORONNEGO

Y

WIELKIEGO XSTWA LIT:

W WARSZAWIE 1790.

W Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

KOMMISSYA WOYSKOWA OBOYGA NARODOW

Uznawszy potrzebę wprowadzenia odmiany Szyku Chorągwi, Dywizyi i Brygady Kawaleryi Narodowey, stosownie do teraźnieyszego Etatu Kawaleryi teyże w Koronie i w Wielkim Xięstwie Litewskim, tudzież podania śrzodków nayłatwieyszych do usposobienia oney, w tym zwłaszcza, co ią istótnie do użycia zdatną czynić powinno; ułożony i approbowany w Kommissyi Woyskowey Przepis Musztry dla Kawaleryi Narodowey Woyska Koronnego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego wydrukować kazała, a wydrukowany do Brygad Kawaleryi Narodowey, w tylu Exemplarzach, ile iest Officyerów i Namiestników przesłać postanowiła Kommissya Woysko-

wa, z zaleceniem, ażeby ten Przepis za dóyściem Brygad natychmiast był wprowadzony, ściśle zachowywany, i w niczym bez wyraźnego Ordynansu Kommissyi Woyskowey nieodmieniany. Dan w Warszawie na Sessyi Kommissyi Woyskowey Oboyga Narodów Dnia 30. Miesiąca Kwietnła 1790 Roku.—

Ludwik Tyszkiewicz Hetman Polny W. X. Lit:
Jozef Niesiołowski Wwda Nowogrodzki Kommissarz.
Marcin Grocholski Kasztelan Bracławski Kommissarz.
Ludwik Karśnicki Kasztelan Wieluński Kommissarz.
Kazimierz Krasiński Obożny W. Kor: Kommissarz.
Celestyn Czaplic bywszy Łowczy Kor: Kommissarz.
Tadeusz Stetkiewicz Generał Leytnant W. W. X. Lit:
Michał Starzeński Rotmistrz Kawaleryi Narodowey S. B.
Teodor Szydłowski Chorąży Nurski Kommissarz.
Jozef Szwykowski Kommissarz.

O MUSTRZE
OFFICYEROW I NAMIESTNIKOW.

DOkładność w Mustrze zawisła od iednostayney, zręczney, i pilney Nauki. Przełożeni w Woysku są Nauczycielami swoich *respective* Podkommendnych. Kto iest obowiązany uczyć drugiego, nie tylko sam doskonale posiadać musi to, co drugiemu ma udzielić, ale też powinien mieć zręczność w uczeniu, i znać fortele do skrócenia nauki bez uchybienia dokładności. Naypierwszym więc Przełożonych Brygady, Dywizyi, i Szwadronu, bydź powinno staraniem, ażeby wiadomych i zręcznych uformowali nauczycielów Musztry.

Idzie zatym, że coroczne ćwiczenie Brygady poprzedzać powinna nauka

Officyerów, i Namiestników. Brygadyer zgromadziwszy ich na mieysce upatrzone i sposobne, przerobi z niemi nayprzód to wszystko, czego sami uczyć maią żołnierza, i wytłomaczy im dokładnie, iak do tey nauki brać się powinni, i na co mieć naypilnieysze baczenie.

Z tą nauką łączyć będzie to, co sami z osób swoich maią do wykonywania tak konno, iak pieszo. Nayszczególniey ćwiczyć ich będzie w Marszu; w zachowywaniu odstępów iak w prostym przed się maszerowaniu całym frontem (bywszy wprzód na odstęp Cugowy rozłączeni) tak też w maszerowaniu iednego za drugim, iak przy prowadzeniu Cugów; w maszerowaniu do punktów stosunkowych (*Points de vue*;) w rownaniu się na prawą albo na lewą, tudzież przy rożnych odmianach frontu; w wytykaniu prostych linii sposobem Geometrycznym; w upatrywaniu Punktów pośrzedniczych pomiędzy dwiema stosunkowemi punktami.

Wyciągać od nich będzie kommenderowania głośnego, wyraźnego i bez żadney słów odmiany, gdyż wyraźne i głośne kommenderowanie pobudza do attencyi i pilnego wykonywania — Wystawi Im; że przeciwnieyszey rzeczy nie masz, iak widzieć żołnierzy mylących się z przyczyny złego kommenderowania; że Officyer przed front przychodzić powinien z zupełną znaiomością tego, co ma kommenderować i uczyć; że tam attencyi swoiey na wytworne własnego ciała ułożenie, które nikogo i nigdzie nie zdobi, dzielić nie ma; że powinien mieć przytomność i oczy na wszystko; że nadaremne iest exercytowanie, ieżeli każda omyłka, by naymnieysza, dostrzeżona nie będzie i z nie przerwaną cierpliwością naganiona; że w poprawianiu samym, czy to ciała czyli broni, wielką ostrożność zachowywać powinni, ażeby przez popędliwe nakręcenie ramion, twarzy, lub broni, nie uchybiali miary, w którey iedno lub drugie znaydować się powinno, gdyż takie nic warte poprawianie, i służy tylko do zniechęcenia i większego w błąd

wprowadzenia nieuka; owszem, że po nieiakim czasie dawaney nauki wcale przestać powinni ręką poprawiać ciała lub broni, lecz użyć na to samey wymowy, przez co większą wzbudzą attencyą, mniey stracą czasu, i nauczą żołnierza iak sam z siebie ma się poprawić; że lubo przy każdym exercytowaniu natężenia sił i naywiększey przytomności wyciągać po żołnierzu należy, przecięź nadto ciągłą nauką męczyć go, i nad siły pretendować nie powinni, owszem często kazać wziąc broń z ramienia, lub w ramie, ażeby przez zbytnie mordowanie nie dać mu przyczyny do opuszczenia się, do któregoby łatwo nawykał; że przez pochwały dawane poiętnieyszym zachęcać powinni nieuków, i wzbudzać w nich przepych szlachetny, a to z rozsądkiem i w wyrazach słusznemu Officyerowi przyzwoitych, nie szukaiąc śmiesznych nazwisk albo słów żartobliwych, które do rozcargnienia tylko i zaniedbywania się daią okazyą; owszem, że wystawiać im zaiedno powinni, iak świetny iest cel całey służby żołnierskiey, i z iaką gorliwością i przytomnością

umysłu chce bydź wykonywaną; że ostre obeyście się, z Rekrutem zwłaszcza, sprzeciwia się zdrowemu rozumowi i ludzkości, i że z nim potrzeba koniecznie mieć cierpliwość, osobliwie gdy o samą tylko niepoiętność obwinionym bydź może; że powolność umiarkowana wzbudzi w nim zaufanie, i że łacniey z nim trafi się do końca, niżeli gdy boiaźnią przeięty i drżący broń w rękę bierze; że ci, którzy zbytnią surowością wszystko wymusić usiłuią, nie maią zazwyczay talentu do uczenia, nie znaią fortelów, że surowość przy mustrze na tych tylko, i to skromnie, użyta bydź powinna, którzy z lenistwa, albo z lekkoważenia zaniedbuią się; że szczególna boiaźń kar surowych, rozsądnie, i w całey służbie utrzymywana, uwolni nayczęściey od smutney potrzeby przystąpić do rozciągnienia onych.

Podobnym sposobem Unter-Officyerowie ściągnieni, przez Maiorów i Adjutantów należycie musztrowani, i we wszystkim, co ich tycze się obowiązku, informowani bydź powinni, w

obecności Brygadyera i innych Sztabs-Officyerów Brygady.

Do ułożenia dobrey Kawaleryi naypierwey każdego nowo-zaciągnionego żołnierza iak naydoskonaley pieszo cwiczyć należy, aby wszystkie zwroty ciała z naywiększą łatwością wykonywać mógł: bez tego albowiem nigdy nie będzie miał należytey pozytury na koniu, a zatym onegoż podług upodobania kierować nie potrafi.



CZĘŚĆ I.

EXERCERUNEK PIESZY.

ROZDZIAŁ I.

O ćwiczeniu Rekruta pieszo.

§. I.

REkrut od dołu do góry ma bydź szykowany i wkładany do pozytury takowey: Abcasy na 3. Cale rozstawione bydź maią, a palce nieco w pole wykręcone, kolana zaś wyprostowane bydź powinny. Ciało i krzyż z biodrów dobrze wyciągnąć ma, brzucha przed się nie wydawaiąc, ani ciała w tył nachylaiąc, lecz brzuch aby należycie wciągnięty był, przytym plecy prosto i krzyż należycie wyprostowane. Piersi, ile przyrodzony skład

ciała dozwala, bez przymusu w tył podanemi łopatkami, naddane bydź mają. Oba ramiona naturalnie opuszczone, a ręce, bez rożciągania i kurczenia palców, w płask przy szwie spodnich na udach leżeć powinny. Szyię z pomiędzy ramion prosto wyciągnąć powinien, tak aby głowa ani do gory zadarta, ani na doł spuszczona nie była. Rekrut nigdy nie powinien głowy na iedną stronę zwieszać, coby smutną, a nie śmiałą żołnierzowi przyzwoitą postać, wydawało. Oczy żołnierza na prawe skrzydło zwrocone bydź powinny, prócz gdy się przed kim paraduie, (na ten czas żołnierz oczy na tego, przed kim paraduie, zwrócone mieć pewinien i tak ie za nim obracać, poki go tylko widzieć może,) albo też gdy w Mustrze w lewą patrzeć przypadnie. Z samego zaś początku należy się Rekrutowi pokazać, iak się ma ubrać i ochędostwo utrzymać.

§. 2.

Nowo zaciągnionych Żołnierzy nadewszystko nauczyć trzeba, ażeby przy Mustrze nieporuszenie stali, a prędzey ruszać się albo pofolgować sobie niepowinni, aż *Spoczniy!* kommenderowano będzie. Każdy Przełożony swoich Podkommendnych do woyskowey obyczayności wkładać powinien, i przyzwyczaiać żołnierzy, aby, gdy z kimkolwiek mowić im przyidzie, skromnie i grzecznie na wszystkie zapytania odpowiadali, a przy tym dobrą i wesołą minę utrzymywali. Namiestnik, Towarzysz, Unter - Officyer lub Szeregowy, nigdzie swoim Przełożonym z nachyleniem ciała kłaniać się nie ma, tylko, Namiestnicy i Towarzystwo zdięciem czapki, Unter-Officyerowie zaś i Szeregowi uczynieniem frontu i podniesieniem prawey ręki do Giweru, uszanowanie swoim Przełożonym czynić maią. Żaden, niewyiąwszy Officyerów, w Paradzie stoiąc i maszeruiąc, przed nikim czapki nie zdeymie, ani ręki do Giweru nie podniesie. Kiedy Unter - Officy-

er lub Szeregowy ładownicę na sobie ma, i melduie co w pokoiu albo gdziekolwiek, na ten czas podniesieniem prawey ręki do Giweru uszanowanie swoim Przełożonym uczynią, które i innym Officyerom w całym Woysku Rzeplitey tymże sposobem oddawać powinni.

§. 3.

Wydressowawszy Rekruta zupełnie na mieyscu, pokazuią mu się zwroty w prawą i w lewą, tudzież w prawą w tył. Na słowo: *W prawą!* oczy na skrzydłowego maiąc, obraca się na obóch obcasach w prawą, a potym prawą nogą krotko przystępuie się do lewey. Na Kommendę *W lewą!* na obóch obcasach znowu się w lewą do uczynienia frontu obraca, a potym prawą nogą krotko przystępuie się do lewey. Na wykommenderowanie *W prawą w tył!* prawa noga w tył się prędko cofa, tak, żeby obcas za obcas, w odległości na piędź ieden od drugiego, przyszedł; na obóch obcasach obraca się w prawą w tył; a potym ży-

wo i krotko przystępuie się prawą nogą do lewey, bez żadnego tupania. NB. Toż samo zachowuie się, chcąc znowu front robić, za Kommendą: *W prawą front!* Lewy obcas przy tych zwrotach ruszyć się z mieysca nie ma, kolana wyprostować, i palce nieco podnieść należy; a zachowuiąc przepisaną pozyturę, ręce naturalnie, bez natężenia i przymusu, przy szwie spodnich na udach leżeć powinny.

NB. Odtąd w Kawaleryi *W lewą front* kommenderowane nie będzie.

§. 4.

Gdy iuż Rekrut nauczy się stać i obracać się o swoiey sile, w pozyturze przepisaney, potrzeba go uczyć maszerować. Do przystoynego Marszu należy nadewszystko: ażeby samego siebie bydź mocen, czyli umieć utrzymywać się w równoważności, ażeby ciało zawsze w przód podawać za nogą, która występuie, ramion iednak i całey postawy bynaymniey nie odmieniaiąc; nogami nie krzyżować: kolan

nie zginać : palce na bok wykręcać, i pierwey niemi niż piętą ziemi dotykać, tak, iżby podeszew z przodu bynaymiey widać nie było.

§. 5.

Dla dokładnego ukazania tego wszystkiego, potrzeba zaczynać z Rekrutami od Marszu bardzo powolnego, i z rachowaniem *raz! dwa!* Z mieysca iednak, za kommenderowaniem *Marsz*! zaczynać powinni, dla przyzwyczaienia ich, aby na słowo *Marsz!* zaraz z mieysca ruszyli bez zastanowienia się. Rekrut więc za kommenderowaniem *Marsz!* zaraz lewą nogę podnieść powinien i tę do palców tylko prawey nogi przenieść, dopiero za kommenderowaniem *dwa!* uczyni stąpienie tąż lewą nogą, ciało dobrze za nią podaiąc bez utracenia ramion, prawą zaś nogę powoli podniesie, zacząwszy od pięty; daley za kommenderowaniem *Raz!* przeniesie prawą nogę do palców lewey; za kommenderowaniem *Dwa*! podobnież tą prawą nogą wystąpi, iak pierwey o lewey mowiono.

Ten iednak maszerowania sposób z rachowaniem szczególnie tylko służyć będzie w samych początkach nauki nowo zaciężnych i to nie długo, ażeby do tego Taktu nie nawykali, od ktoregoby z trudnością znowu odzwyczaiać ich przychodziło.

§. 6.

Kroku są cztery gatunki, iako to,

Krók zwyczayny. Szerokość iego bydź ma na 27. Cali zwyczaynych: od pięty do pięty rachuiąc. Wymiar prędkości, czyli takt, taki bydź powinien, ażeby 80. kroków na iednę minutę wychodziło. Ten krok służyć bęzie i do Parady i do potrzeby, czy to we froncie rozwinionym czyli w kolumnie, albo też Rotami maszeruiąc.

Krok mały. Przedtym nazwany Szarżerunkowy. Szerokość iego będzie na 12. Calów; wymiar zaś taktu ten sam iak króku zwyczaynego.

Krok podwoiony. Szerokość tego iest iak kroku zwyczaynego, wymiar zaś Taktu taki, iżby 120. na minutę wychodziło. Ten krok służyć będzie do rozwiiania Kolumny, do zayścia Batalionowego, do wstępywania na mieysce, do przebywania Ciaśnin, z łamaniem Cugów, gdzieby było dane na to ostrzeżenie.

Krok ukośny. Noga która ukośnie ma bydź stawiona, powinna niemal tak szeroko iak przy kroku zwyczaynym występować, druga zaś tuż przy niey bydź na przód ciągniona, byleby na krzyż przez drugą nie przechodziła.

Frontu pżzy żadnym ciągnieniu bynaymniey odmieniać nie należy, to iest żadnego ramjenia ani w przód ani w tył podawać nie maią. Oczy na tey stronie bydź powinny, do którey się maszeruie ukośnie, czucie zaś do tey strony przeciwney, od tey, na którą się maszeruie ukośnie; za Kommendą *W prost!* przerzuczaią się oczy tam, gdzie były przed ciągnieniem.

§. 7.

Skoro Rekrut poiął dobrze gatunek, szerokość i prędkość tych wszystkich kroków, potrzeba go nauczyć wpadania z iednego kroku w drugi; to iest: gdy do maszeruiącego krokiem zwyczaynym kommenderuie się *Marsz!* następuie krok podwoiony; za ostrzeżeniem *Krok zwyczayny!* do pierwszego wracaią się kroku; za kommenderowaniem *mały Krok!* wpadaią w krok mały, iak dorąd na Kommendę Plotonami! za Kommendą *Marsz!* do zwyczaynego wracaią kroku; za Kommendą *Ciąg się &c*: następuie krok ukosny.

§. 8.

Nadto potrzeba Rekruta uczyć maszerowania wstecz czyli nazad, przy czym potrzeba, ażeby za kommenderowaniem *Nazad, Marsz!* lewą nogę, bez podnoszenia iey w przód, zaraz w tył, korkiem pierwey niż palcami, postawił, i wagę ciała na tęż nogę podał, toż samo służy dla prawey nogi. Ten marsz potrzebny iest do za-

mykania Szeregów w tył; albo gdyby całym frontem dla urownania się z innemi Batalionami o kilka kroków cofać się przychodziło. Do otwierania zaś drugiego Szeregu, czy to po zamaszerowaniu, czyli po skończonym Szarzerunku, zachować kroków nie maią, tylko małemi i wolnemi krokami, z zachowaniem frontu iednakiego z Szeregiem pierwszym, odstępować, poki przyzwoitego odstępu między Szeregami (to iest: trzy śrzednie kroki) mieć nie będą.

§. 9.

Skoro Rekrut nauczył się przystoynego stąpania, potrzeba mu naznaczać dwa punkta stosunkowe, ażeby nawykał do prostego przed się maszerowania. Punktu drugiego widzieć z za pierwszego na żadną stronę nie powinien, ieśli prosto maszerować będzie.

NB. Nigdy przed Kommendą *marsz!* kommenderować nie należy *Naprzód!* oprócz do całego Batalionu w nacieraniu.

§. 10.

Chcąc nowozaciągnionemu pokazać, iak Rottami maszerować ma, potrzeba aby ieszcze 2. lub 3. ludzi przy exercytowaniu znaydowało się, z któremi razem nakazanym krokiem nogę podniesie i na ziemię stąpi; a w Marszu z niemi należytą odległość zachowa, tak, ażeby zrobiwszy front, żadnego mieysca między nim i wedle stoiącym nie było. Z temi dwiema lub trzema żołnierzami Rekrut frontem, w odstępie na iednego człeka, maszerować będzie, ażeby się Rekrut nie przyzwyczaiał na swoich poboczników kłaść. Przy tym Marszu frontem potrzeba Rekruta raz na prawe, a drugi raz na lewe skrzydło, stawiać, iako tez formuiąc szeregi, w pierwszym i drugim wyćwiczony bydź powinien.

§. 11.

W każdym uszykowaniu żołnierza, przyslusowanie powinno bydź do łokcia swego pobocznika, a to w tę stro-

nę dokąd się równia. Stoiąc i maszeruiąc każdy musi się do swego pobocznika w prawą lub w lewą tak urówniać, ażeby drugiego od niego stoiącego człeka nie widział: ramiona w prostey linii utrzymywać powinien, nie wystawuiąc iednego na przód a drugiego w tył. Osobliwie Rekrutom wpaiać trzeba, azeby rękami, równaiąc się, swoich poboczników nie szukali, w przepisaney pozyturze sami przez się rownali się, i aby iak pod sznur w prostey linii stali. W równaniu Rot, aby zapleczník swego poprzednika ani na włos w prawą lub w lewą nie przestępował.

§. 12

Po wydoskonaleniu Rekruta w Marszu wyż opisanym sposobem, uczący zbierze ich nayprzód kilku, potym kilkunastu w ieden szereg, z odstępami na iednego człeka uszykuie, potym bez odstępów każe im maszerować i zachodzić w prawą i w lewą; który to szereg powoli tak powiększony bydź ma, żeby cały Cug potym w

w iednym szeregu maszerował i zachodził. Z gruntu wydressowany żołnierz, chociaż nie iest w służbie, zawsze bez buiania rękoma, prostym ciałem, wyprostowanemi, kolanami, i palcami wykręconemi, bez przymusu chodzić będzie; przeciwnie byłoby znakiem, że należytey staranności ze strony uczących przy dressowaniu iego nie dołożono.

§. 13.

To wszystko Rekruci poiąwszy bez broni, trzeba z niemi zacząć robić z bronią, co się dotąd z niemi robiło bez broni. Lewą ręką trzyma się karabin, uiąwszy pod kolbę tak, iżby wielki palec na wierzch, drugi na wygięcie czyli rog kolby, a trzy pod samą kolbę przychodziły. Kolba przy udzie dobrze i mocno przypartą bydź powinna. Karabin więc na lewym ramieniu tak trzymany będzie, iżby rura na szwie od rękawa oparta, ani zbyt blisko głowy nie leżała, ani z ramienia nie spadała. Łokieć nie powinien bydź zgięty, ani zupełnie wy-

prostowany, tak, iżby karabin w pierwszym tempie od prezentowania nie tylko obrocony, ale też nieco na doł bydź mógł ściągniony; miara na reście trzymania karabina na ramieniu iest taka, iżby ten przy zwykłym nogi podniesieniu nie chwiał się i nie przeszkadzał. Prawa ręka wyciągnięta, na prawym boku przy szwie spodnich spuszczona, bynaymiey ruszać się nie ma. Pałasz tak ma bydź przypięty, iżby do Handgryffów nie przeszkadzał.

§. 14.

Rekrut wziąwszy Broń na ramie, tracić w początkach będzie pozyturę, z przyczyny dziesiątka funtów ciężaru na lewe ramie przybyłego. Trzeba z nim postępować cierpliwie i słodko: a gdy się nauczy trzymać broń i stać pod nią, tudzież wyż wyrażonym sposobem wszystkie zwroty pod karabinem czynić i maszerować; należy potym pokazać mu Handgryffy i Szarżerunek, stosuiąc się do następuiących uwag.

§. 15.

Jako kształtność żołnierza, osobliwszym Officyerów, Namiestników, i Unter-Officyerów bydź powinna staraniem, tak ciż naypilniey w exercytowaniu przestrzegać będą, iżby go do nieprzymuszonego i naturalnego układu przyzwyczaiać, żeby miny wesołey i dobrey nabrał, i raźno się trzymał, oczów nie spuszczał, w oczy każdemu patrzał, nogi należycie prostował, w marszu ich nie zginał, i to wszystko tak stoiąc, iako i maszeruiąc zachował, co wyżey o pozyturze Rekruta iest napisano.

§. 16.

Stoiąc pod bronią, lub exercytuiąc i maszeruiąc, należy, aby każdy żołnierz podług opisanego w §. 13 sposobu broń trzymał. W Rotach także broń równo na ramieniu leżeć ma; żołnierze stać w dokładnym urównaniu powinni, iednego ramienia na przód, drugiego w tył, żadnym sposobem nie wystawuiąc. Między sze-

regami, kiedy są otwarte, ma bydź zachowana odległość trzech srzedniey miary kroków, w szyku do Boiu zaś na stopę iedną.

§. 17.

W równaniu się w Szeregach głowę niewymuszenie na prawą lub na lewą mieć będą. Naymocniey do tego należy przyzwyczaiać, ażeby we wszelkich Paradach, i innych zdarzeniach, sami przez się, ieden po drugim, prędko równali się, i aby iak pod sznur w prostey linii stali. W równaniu Rott aby zaplecznik swego poprzednika ani na włos w prawą lub w lewą nie przestępował.

§. 18.

Między wszystkiemi Tempami w Handgryffach pauza czasu taka bydź zachowana powinna, żeby w niey cztery, wyraźnie i równo, liczyć można.

§. 19.

Każde uięcie broni żywe, krótkie, i bez przysady bydź powinno, z pilną na każde ruszenie skrzydłowego bacznością; skrzydłowi zaś szypko i krotko, bez wysilenia się przez zamachy i rzucania broni, znaki Tempów wskazywać będą.

§. 20.

Przystąpienie nogą, w żadnym przypadku silne, ale zawsze krótkie i rzeźwe bydź powinno.

§. 21.

Na każde wykommenderowanie, i w każdym Tempie, należycie rowniać się trzeba, to iest, broń w równey linii wysoko i w równey od ciała odległości, trzymać, ani w tył ani w przód iey nie opuszczaiąc, krzepko ią chwytać, żeby się naymniey nie chwiała.

§. 22.

Pod czas exercerunku, lub kiedykolwiek żołnierz pod bronią stoi, głową ruszać albo się oglądać nie powinien, ale zawsze w tę stronę, w którą się równa, głowę spokoynie trzymać, nie drząc, nie stękaiąc, kolana nie krzywiąc, ani bynaymniey żołnierskiey wyż przepisaney postawy nie zaniedbuiąc.

§. 23.

Handgryffy maią bydź tylko Chorągwiami, Szwadronami lub Dywizyami czynione; w Batalionie zaś i Brygadzie nie są potrzebne, i chyba za wyraźnym rozkazem robione będą.



ROZDZIAŁ II.

O formowaniu ſię pieſzo, Handgryffach, i Szarżerunkach.

I. *O formowaniu się pieſzo.*

§. I.

Brygady, Dywizye, i Szwadrony, przy każdym wyſtępowaniu, bądź konno lub pieszo, w szyku do boiu podług Planów 1. i 2. uformowane bydź powinny; gdzie za regułę generalną mieć potrzeba, aby w niebytności iakiego Officyera, Namiestnika, lub Unter-Officyera, zawsze innemi wakuiące place do Musztry napełnione były. Gdy Dywizya pieszo do Musztry z Garnizonu wymaszeruie, a zamaszerowawszy na plac Musztry, Handgryffy i szarzerunki przez ſzeregowych robione bydź maią; Towarzy-

ſtwo Kawaleryi Narodowey Oboyga Narodów na Kommendę: *Dywizya ma się musztrować!* podwoynym krokiem z dwóma Chorążemi, czterema starszemi Namieśtnikami i iednym Trębaczem naprzód, lub w tył, maszeruią, podług Plan: 3. Fig: I. i II. a złączywszy się przed front, lub za frontem we dwa Cugi, pod czas Handgryffow i Szarżerunków, w prawą i w lewą iako też całym frontem maszerować, tudzież w prawą i w lewą zachodzić będą. Po wymaszerowaniu Towarzyſtwa, szeregowi na kommendę: *Zemkniy się w prawą, i w lewą, Marsz!* zmykaią i łączą się. W tym czasie na mieysce wyſtąpionych Chorążych w Kawaleryi N. K. wſtępuią dway Kaprale Nro. 5. w pierwszy i drugi ſzereg; zaś na mieysce wyſtąpionych starſzych Namieſtników 1. i 2. wſtępuią Kaprale 1. i 3. w pierwſzy; a za frontem będący 2. i 4. za niemi w drugi ſzereg.

W Kawaleryi Narodowey Litewſkiey również z Towarzyſtwem dway Chorążowie za frontem ſtoiący, i czte-

ry Namieſtnicy wyſtępuią z iednym Trębaczem, i na mieysce Namieſtników 1. Wachmiſtrze 1. za frontem będący w drugi ſzereg za Officyerami 1. na ſkrzydłach ſtoiącemi wſtępuią.

§. 2.

Uſzykowawſzy i urówniawſzy ſię należycie, Kommendant Dywizyi daley kommenderuie: *Dywizya ma robić Handgryffy! Drugi ſzereg na zad, Marsz!* za wykommenderowaniem tych słów ſzeregi na 3. kroki otwieraią ſię, Officyerowie o cztery kroki przed front wyſtępuią, Trębacze na prawym ſkrzydle ſtawaią, i za frontem znayduiący ſię Unter-Officyerowie o cztery kroki od drugiego ſzeregu ſtawaią, razem ſkrzydłowi z obu ſkrzydeł, a to z drugiego ſzeregu, tak daleko wybiegną, aby ich dobrze widać było. Jak tylko Officyerowie na przód wyſzli, a Unter-Officyerowie za niemi będący na mieysce ich wſtąpili, Handgryffy niżey wyrażonym ſpoſobem robione i przez

Kommendanta Dywizyi kommenderowane będą.

§. 4.

Po zakończonnych Handgryffach i Szarżerunkach w Kawaleryi Narodowey, chcąc znowu Towarzystwo z szeregowemi złączyć, kommenderuie się do ostatnich: *W prawą, i w lewą rozstąp się, Marsz!* za tym wykommenderowaniem szeregowi w prawą i w lewą rozstępuią się; Towarzystwo na cztery części rozdzieliwszy się, uszykuie się na obudwóch skrzydłach, i we śrzodku koło Sztandaru; również Officyerowie, Namiestnicy, i Unter-Officyerowie tym samym porządkiem stawaią, iak przed występowaniem Towarzystwa stali.

§. 6.

Musztruiąc się całą Dywizyą pieszo w Kawaleryi Narodowey, żołnierzom wszystkie poruszenia tak pokazać należy, iak gdyby na koniach by-

li,

li; przez to ludzie bez męczenia koni wszystkich ewolucyi nauczą się.

§. 7.

Gdyby w czasie woyny Brygada Kawaleryi Narodowey Woyska Koronnego znaydowała się w potrzebie nagłey spieszenia szeregowych; na ten czas na wykommenderowanie: *Baczność! Broń na kruczek! do zsiadania z koni!* Szeregowi sposobem w Musztrze konney opisanym, razem iak nayprędzey, bez zastanowienia się, i bez tempów z koni zsiądą. W tym czasie Towarzystwo z każdego Batalionu formuią Szwadron, przy którym 1. Porucznik 1. Pod-Porucznik, 1. Chorąży, 8. starszych Namiestników, wszystkie Sztandary, i 2. Trębacze, zostaną. Przy koniach szeregowskich zostaią 1. Officyer, 4. Kapralów, a do trzymania czterech koni 1. Szeregowy. Wice-Brygadyer Towarzystwo, Brygadyer spieszone Bataliony, a z Maiorow każdy ieden Batalion, kommenderować będą.

Spieszeni szeregowi do ſzarżerowania zdiąwſzy karabin z kruczka, biorą tenże na ramie, i naprzód na oznaczone przez Kommendanta wyſtępuią mieyſce. Tu dwie Dywizye Batalion formuiące schodzą się do ſiebie, w takim samym uszykowaniu i z takimże oddziałem Officyerów i Unter-Officyerów, iak byli uszykowani konno, tylko że Batalion na ośm Plutonów podzieli ſię.

§. 8.

Ponieważ śpieſzenie szeregowych Brygady nigdy inaczey rozkazane bydź nie powinno, iak ſzczególnie w takich okolicznościach, gdzie Brygada konno nieprzyiaciela attakować, lub onemu inaczey odporu dać nie może, a gdy zatym supponować należy, iż Batalliony śpieſzone idą tego momentu do akcyi z nieprzyiacielem, albo też okrywaią w mieyſcach ciasnych cofanie w tył reſzty Brygady; przeto iak tylko Bataliony uformowane zoſtaną, Szwadrony Towarzyſkie z Sztandarami, kotłami, śpieſzonych szerego-

wych końmi &c. w tył się cofać powinny: Idzie zatym, że i podczas Exercerunku, po uformowaniu Batalionów, Szwadrony Towarzyskie do cofania w tył w naylepszym porządku i z naywiększą szypkością wprawiać trzeba

ROZDZIAŁ III.

O Handgryffach.

Kommenda Nro 1. *Prawą za Broń!*
1. Tempo.

Prawą ręką pod kurkiem chwyta się za Broń, zamek się płazem w pole obraca, bez poruszenia palców z kolby, iak przedtym były; co wszystko w iednym tempie żywo stać się powinno.

Nro 2. *Broń do góry!*
1. Tempo.

Broń się żywo z ramienia zrywa, wraz lewą ręką za nią się chwyta, i przed usta się przenosi; a to tak, aby mały lewey ręki palec na sprężynie się od zamku oparł, wielki zaś iey

palec aby naprzeciwko ust przyszedł, kolba przystaiąc do ciała, Broń bez naymnieyszego ruszenia, zamkiem w pole, prosto trzymana, od ciała nie daleko ma odstawać.

Nro 3. *Odwiedź Kurek!*
2. Tempa.

1. Rura broni szypko wykręca się ku twarzy, wielkim palcem się za kurek chwyta, drugie zaś palce przychodzą pod bigiel: łokieć prawy równo z ramieniem podnieść potrzeba: co wszystko stać się ma razem.

2. Kurek się odwodzi, i wraz prawy łokieć się spuszcza, oraz całą ręką w wyrznięciu kolby pod zamkiem się chwyta.

Nro 4. *Cel!*
1. Tempo.

Prawa noga prędko za korek lewey nogi się cofa, rura się nieco z uderzeniem na doł spuszcza, pierwszy palec na cyngiel się kładzie, kolba

w przyłożeniu z ramieniem równo przypada, lewa się ręka pod ostatni bączek z spośliznieniem podsadza, i w złożeniu zaraz mocno bydź natężona powinna, żeby broń nadto na doł nie opadała: dla zachowania równości nachylenia broni w przyłożeniu równać się na prawą trzeba.

Nro 5. *Pal!*
1. Tempo.

Cyngiel natychmiast pierwszym się palcem mocno szarpnie, na korkach razem nieco się lepiey obraca w prawą, broń się spuszcza przed siebie, żeby nad dołkiem przypadała, aby żołnierz bez schylenia głowy mógł dobrze widzieć panewkę. W tym obrocie w prawą zwrocony zostać powinien, lewey nogi końce palców w równey linii z Batalionem zostaną, prawa zaś noga, korek od korka nieco oddalony, z lewą prosty kąt formować będzie. Lewa ręka pod ostatnim zostaie bączkiem, ktorey cztery palce do wierzchu, a wielki palec wprost do łoża przyłożone bydź maią, żeby się

broń naymniey nie chwiała, ale równo i mocno do ciała przyciśniona była. Prawą ręką, to iest, wielkim i drugim palcem, wraz się za kurek chwyta, i łokieć do góry się podnosi. Tu także równać się z bronią na prawą trzeba.

Nro 6. *Kurek na mieysce!*
1. Tempo.

Odwodzi się kurek na swoie mieysce, łokiec na doł się spuszcza.

Nro 7. *Do Ładunku!*
2. Tempa.

1. Chwyta się Ładunek prędko, z uderzeniem krótkim i głośnym prawą ręką w ładownicę.

2. Ładunek przenosi się prędko prawą ręką przed gębę, w górę między wielkim i pierwszym palcem trzymany, drugie w pięść złożone na piędź odstawać od ust powinny.

Nro 8. *Odgryź Ładunek!*
2. Tempa.

1. Ładunek żywo w usta się kładzie, i zębami przecina, a łokieć do góry się podnosi.

2. Odgryzłszy, z ust się odrywa i znowu się iak był przedtym o piędź od gęby na swoie mieysce przenosi, i łokieć na doł się spuszcza.

Nro 9. *Podsyp!*
2. Tempa.

1. Proch przewróconą ręką powoli się na panewkę podsypuie, palec wielki dla przyciśnienia ładunku (kiedy panewka napełniona, aby pomimo się proch nie sypał) na panewce się tym czasem kładzie, oczy się na doł dla widzenia spuszczaią.

2. Trzema pierwszemi prawey ręki palcami ładunek mocno do góry trzymaiąc, dwa ostatnie palce za panewkę się zakładaią.

Nro 10. *Zamkniy Panewkę!*
2. Tempa.

1. Panewka dwiema podłożonemi palcami zamyka się, natychmiast prawy łokieć do ciała się przycilka, i ładunek, ręki z mieysca nie ruszaiąc, mocno się trzyma.

2. Temi dwoma palcami, które za panewkę były podłożone, mocno niżey zamku chwycić trzeba za łoże, z bacznoscią na ładunek, żeby prosto był do góry trzymany, i broń w równey mierze zawsze zostawuiąc, ażeby nie chwiała się.

Nro 11. *Do nabiiania!*
1. Tempo.

Przeważa się broń w lewey ręce na prawą stronę tak, że rura do góry równo z gębą, a kolba na doł na lewą stronę zamkiem w pole przychodzi, wielki palec lewey ręki w tym obróceniu na trzeci się bączek posuwa, a ręka na sprzączkę od pendenta przypada; broń mocno i należycie do ciała przyciśniona bydź powinna; a prawa ręka z ładunkiem na piędź od rury w równey z ustami wysokości zo-

stawać będzie, prawa noga na przod się wystawia, tak, żeby korek iey do lewey nogi palców przyszedł.

Nro 12. *Ładunek w rurę!*
2. Tempa.

1. Przewróconą ręką ładunek w rurę żywo się kładzie, i proch się wysypuie.

2. Rzesko i mocno ręką w wierzch broni uderzywszy, między wielkim i pierwszym palcem stępel silno się chwyta, drugie zamknięte będą.

Nro 13. *Za Stępel!*
1. Tempo.

Stępel tak wysoko, iak ręka wystarczyć może, do góry się wyciąga, w tym nagle się ręka przewraca tak, że wielki palec na doł przychodzi, i do reszty się stępeł wyrywa, grubszym końcem na doł przewraca, i na pendencie opiera, prosto go na przeciw rury trzymaiąc, na piędź w odległości, i rękę na dół tak nisko spuszczaiąc,

żeby od grubszego końca stępla powyżey nie więcey, iak na dłoń tylko przypadła.

Nro 14. *Przybiy!*
1. Tempo.

Stępel w rurę bróni się kładzie aż do ręki, a ręka, iak długa do góry po stęplu się wyciąga, który między wielki i pierwszy palec uchwyciwszy ładunek się mocno przybiia, stępel podrywa się nazad do gory, przewroconą ręką w śrzodku się chwyta, i na pendent się, cienki koniec na doł obróciwszy, przenosi, tak, aby równo z bronią od niey na piędź odstaiąc, przypadał, wielki zaś prawey ręki palec w równey z okiem broni wysokości zostać powinien.

Nro 15. *Stępel na mieysce!*
1. Tempo.

Stępel kładzie się na swoie mieysce, i iak prędko w drugi bączek iuż wniydzie, żywo go na doł posunąć trzeba, rękę iak długa na doł spuściwszy,

głowy bynaymniey nie schylaiąc ani postawy całego ciała nie ruszaiąc: w tym ręka się do gory podnosi, otwartą do stępla dłonią nakłoniona, uderza się nią dla dobicia w koniec stępla, u góry za broń się chwyta, i zaraz się front robi, lewą ręką broń do góry się na lewą stronę do kłęba szybko przenosi, prawą ręką w wyrznięciu kolby pod zamek tak się chwyta, żeby wielki palec na śrzedniey się zamku szrubie opierał.

Nro 16. *Broń na ramie!*
1. Tempo.

Lewą ręką kolbę mocno do kłębu przyciśnioną trzymaiąc, broń się żywo na ramie rzuca bez naymnieyszego iey wzruszenia, prawa ręka prędko w tym odrzuca się na bok, i spokoynie w tym momencie zostaie.

Nro 17. *Prezentuycie Broń!*
2. Tempa.

1. Prawą ręką pod kurkiem chwyta się za broń, zamek się płazem w

pole obraca, bez poruſzenia palców z kolby iak przed tym były.

2. Prawa noga w tył ſię ſzybko coſa, tak, aby abcas za abcas w odległości na dłoń przyſzedł, broń na doł w lewą ſtronę żywo ſię ſpuſzcza z takim wykręceniem, że kurek do ciała a bigiel z cynglem w pole w równey z lewą nogą linii przychodzi; lewa ręka nad ſprężyną, prawa zaś pod kurkiem wyciąga ſię, iak może na doł wyſtarczyć: tym ſpoſobem kurek równo z pendentem przy ſamym kłębie przypadnie; palce prawey ręki w pięść ſię ſkładaią, wielkim i pierwſzym palcem chwyta ſię w wyrznięciu kolby pod kurkiem. Broń mocno trzymana bydź powinna, żeby ſię na żadną ſtronę nie nakłaniała, i rury do proſtey linii iak naypilniey rownane będą.

Nro 18. *Broń na ramie !*
2. Tempa.

1. Przyſtępuie ſię prawą nogą żywo przy lewey nodze: przyſtępowania wſzyſtkie bez tupania: Broń podnosi

ſię prawą ręką, i tak ſię obraca do kłęba, aby kurek w pole, a lewa ręka pod kolbę przyſzła. Broń bez chwiania równo ma bydź trzymana.

2. Lewą ręką kolbę mocno do kłębu przyciśnioną trzymaiąc, broń ſię żywo na ramie rzuca, bez naymnieyſzego iey wzruſzenia, prawa ręka prędko w tym odrzuca ſię na bok, i ſpokoynie w tym momencie zoſtaie.

Nro 19. *Broń do nogi !*
2. Tempa.

1. Chwyta ſię mocno broń prawą ręką nad ramieniem, i wraz ſtawia ſię przy palcach prawey nogi na ziemię, tak, żeby kolba równo zoſtała z palcami.

2. Poſuwa ſię ſzybko prawa ręka do góry równo z okiem od broni, palec wielki proſto po rurze wyciągnięty, cztery inne broń obeymować będą.

Nro 20. *Broń na ramie !*
2. Tempa.

1. Prawa ręka ſzybko ſpuſzcza ſię na doł, ile wyſtarczyć może, chwyta ſię broń i przenosi przed lewe ramie, a to w iednym oka mgnieniu tak, iżby broń w lewey ręce ſpoczywała przy kłębie, a prawa ręka rowno z ramieniem zoſtaie.

2. Prawą ręką rzuca ſię broń na ramie, i w tym momencie taż ręka ſpuſzcza ſię na ſwoie mieyſce.

Nro 21. *Broń w prawe ramie!*
3. Tempa.

1. Skręca ſię broń krótko tak, iak ſię przy prezentowaniu o pierwſzym tempie rzekło.

2. Broń ſzybko przenosi ſię do prawego ramienia, i ſpuſzcza ſię tak, iak ręka prawa wyſtarczyć może, i do ramienia lewą ręką przyciśnia ſię, która na ten czas przy ramieniu pozoſtanie; palec wielki od prawey ręki na wierzchu bigla, palec drugi pod biglem, trzy inne zaś pod kurkiem zoſtaną.

3. Lewa ręka od ramienia odrzuci ſię na ſtronę iak naykróciey.

Nro 22. *Broń na ramie!*
3. Tempa.

1. Broń ſzybko lewą ręką chwyta ſię równo z ramieniem, i wraz przenosi ſię przed uſta tak, że od prawey ręki przy przenoſzeniu broni palec wielki i drugi, które były nad i pod biglem, ieden z nich pierwſzy obeymuie uięcie, a to ieſt wielki palec, drugi łączy ſię z innemi trzema, a kurek ſpoczywa na odwrócie ręki; lewa zaś ręka równo z uſty pozoſtanie.

2. Lewą ręką chwyta ſię pod kolbę, przenoſząc broń do kłębu tak, iak ſię rzekło przy wzięciu broni na ramie od prezentowania.

3. Rzuci ſię żwawo broń na ramie, i ręka na ſtronę odpadnie.

Nro 23. *Złożcie broń!*
6. Tempów.

1.)
2.) Jak Nro 3.

3. Obraca się na abcasach w prawą, i broń od ziemi tak wysoko się tylko podnosi, ażeby się prawa noga po pod kolbę podsunąć mogła, i w tym broń wpłaz, to iest kurkiem do siebie, a szrubami zamkowemi w pole obróciwszy, kolbą do nogi się przystawia.

4. Broń na ziemię kładąc, lewą nogą naprzód krokiem wystąpiwszy, mocno się przystępuie, lewa ręka opiera się o kolano, prawa ręka z góry do trzeciego spuszcza się bączka, kolba opiera się o prawą nogę, którey kolano dobrze wyciągnięte, noga nieruchoma, głowa i oczy do gory podniesione bydź maią.

5. Zywo w lot podnieść się nazad do góry, lewey nogi abcas do prawey nogi abcasa razem przysunąć tak, żeby stopy prosty kąt formowały, i w prawą obróconym zostać spokoynie.

6. Na obu abcasach w lewą obróciwszy się, front się robi, obie ręce bez naymnieyszego ruszenia, iak martwe na doł spuszczone maiąc.

Nro 24. *Podnieście broń!*
4. Tempa.

1. Na obu abcasach obraca się w prawą tak, żeby prawey nogi palce po nad kolbę przeniesione pobocznie do kolby przyszły.

2. Nagina się tak, iak do złożenia broni z mocnym nogi lewey przystąpieniem, prawą ręką przy trzecim bączku za broń się chwyta.

3. Podnosi się szybko do góry, prawa ręka do oka się broni posuwa, w prawą obróconym się zostaie, i kolba się w płaz przy prawey nodze zostawi.

4. W lewą się front na abcasach robi, z podniesieniem broni tak, żeby się noga pod kolbę podsunąć mogła, i broń do nogi się, iak przedtym była, przystawia.

Nro 25. *Broń na ramie!*

Jak Nro 4.

Nro 26. *Broń przed deszczem!*
2. Tempa.

1. Broń chwyta ſię prawą ręką nad ramieniem.

2. Spuſzcza ſię ſzybko broń na doł tak, iż kolba w momencie tym idzie w tył pod pachę do gory, gdy broń ſię zniża, lewa ręka z pod kolby przenosi ſię rzeſko na mieyſce prawey, prawa zaś odrzuca ſię na ſtronę iak naykróciey; zamek od broni powinien bydź mocno ukryty pod pachę, i przypadnie, że bigiel będzie wierzchiem dotykał pachy.

Nro 27. *Broń na ramie!*
2. Tempa.

1. Prawą ręką chwyta ſię na mieyſce lewey, i w momencie wyrywa ſię broń z pod pachy, lewa zaś ręka w okamgnieniu idzie pod kolbę, a prawa

równo z ramieniem zoſtanie, utrzymuiąc broń w oddaleniu od ramienia.

2. Szybko rzuca ſię broń na ramię, a rękę prawą na ſtronę.

Nro 28. *W prawą!*
2. Tempa.

1. Oczy na ſkrzydłowego zawſze zwrócone maiąc, obraca ſię na obóch abcasach w prawą.

2. Prawą nogą krótko przyſtępuie ſię do lewey.

Nro 29. *W prawą w tył!*
3. Tempa.

1. Prawa noga w tył ſię prędko cofa tak, żeby abcas za abcas w odległości na piędź ieden od drugiego przyſzedł.

2. Powoli w prawą obraca ſię na obóch abcaſach w tył.

3. Krótko przyſtępuie ſię prawą nogą do lewey. Tym ſamym ſpoſobem kommenderuie, i poſtępuie ſię, chcąc front znowu czynic.

Niektóre przypadkowe z bronią dla szeregowych Handgryffy i ruszenia.

Nro 1. *Broń na kołki!*
2. Tempa

1. Jak skoro broń do nogi iest wzięta, bez obrótu żadnego żołnierz wyciągnąwszy w tył prawą rękę składa broń na kołki.

2. Rękę od broni odeymuie, i spuszcza na swoie mieysce.

Nro. 2. *Broń z Kołków!*
2. Tempa.

1. Bez poruszenia Ciała bierze prawą ręką za broń.
2. Przenosi broń do nogi.

Nro 3. *W ramie!*
1. Tempo.

Gdy żołnierz broń na ramieniu trzyma, prawą ręką w wyrznięciu kolby

by się chwyta, lewą podrywa się do góry, i do prawego się boku przenosi tak, że łokieć pod kurek przyidzie; a ręka lewa spoczywa na prawey ieżeli zaś broń trzymana była do nogi; w ten czas się tylko prawa ręka, iak długa, na doł posuwa.

Nro 4. *Za broń!*
1. Tempo.

W pierwszym razie lewą ręką się żywo pod kolbę bierze, a prawą piorunem się odrzuca.
W drugim razie w momencie za broń się przy oku chwyta.

Nro 5. *Broń za Umarłym!*
2. Tempa.

Rozumie się, że broń iest prezentowana. 1. Lewa się ręka przerzuca dłonią do pola, chwyta się za rurę, broń się koło wielkiego palca rurą na doł przewraca, kolbą do góry prawego łokcia zamkiem w pole obrocona, palec wielki lewey ręki na łożu się wdzłuż kładzie; a prawa ręka prosto

spuszczona, i uważa się, żeby wszystkie kolby iak pod sznur zrównane były, i nogą się prawą do lewey przystępuie; co wszystko w okamgnieniu zrobić się powinno.

2. Broń się kładzie pod lewe ramie i w tey sytuacyi ma bydź trzymana, żeby kolba przypadała pod lewe oko, panewka w wygięciu łokcia spoczywała, broń zamkiem, i rurą na dół tak spuszczona, żeby Poplecznikom w marszu nie zawadzała.

Nro 6. *Prezentuycie Broń!*
2. Tempa.

1. Broń się przed się przenosi, iak sub Nro 5. w pierwszym Tempie.

2. Broń się na wielkim palcu lewey ręki do góry obraca, i prezentuie, iak zwyczaynie.

Nro 7 *Broń do lewey nogi!*
2. Tempa.

Rozumie się: że broń do nogi wzięta. 1. Prawą ręką na dół, iak

długa, spuściwszy, i lewą ręką za broń przy oku uchwyciwszy, przenosi się przed siebie, żeby lewey ręki wielki palec prosto przed usta przyszedł.

2. Prawą rękę szybko na bok odrzuciwszy, broń z uderzeniem przy lewey nodze stawia się.

Nro 8. *Broń do prawey nogi!*
2. Tempa.

1. Lewą rękę na dół iak długa spuściwszy, prawą się przy oku chwyta, i broń się przed siebie przenosi, żeby wielki palec prawey ręki prosto przed usta przyszedł.

2. Z odrzuceniem lewey ręki na bok, broń się do prawey nogi z uderzeniem przystawia.

Nro 9. *Broń z ramienia!*
1. Tempo.

Chwyta się prawą reką za rurę przy ostatnim bączku, broń się szybko

spuszcza do prawey nogi, i ręka przy niey na doł spuszczona zostaie.

Nro 10. *Rzuć broń na ramie!*
1. Tempo.

Prawą ręką chwyta się broń przy ostatnim bączką, między wielkim, a pierwszym palcem, rzuca się prawą ręką szybko na ramie, lewa, iak zwyczay, pod kolbę przychodzi, a prawa na swoie mieysce żywo wraca.

Nro 11. *Odstaw!*
1. Tempo.

Rozumie się, że broń wzięta na cel, broń się bierze do tey sytuacyi, iak w Szarżerunku na słowo: *Gotuy!*

Nro 12. *Kurek na mieysce, i broń na ramie.!*
2. Tempa.

Rozumie się: że broń w tey sytuacyi, iak na słowo: *Gotuy!* 1. Kurek odstawia się na pierwszy spust,

a broń się trzyma w tey sytuacyi, iak iest w Handgryffach opisano.

2. Bierze się na ramie, i drugi szereg posuwa się w lewą na swoich poprzedników.

Nro 13. *Zemkniy się w prawą lub w lewą!*
Marsz!

Na słowo: *Marsz!* prawa noga lub lewa posuwa się; a druga do niey się przysuwa; co się do póty czyni, póki Kommendant nie zakommmenderuie *Stóy!*

Gdy się w lewą posuwaią; oczy na lewą zwrocić powinni; a na słowo: *Stóy!* oczy w prawą się przerzucaią.

Nro 14. *Pierwszy Szereg do drugiego w tył!*
Marsz!

Na to słowo: *Marsz!* pierwszy szereg oczy maiąc na prawą, lewą nogą zacząwszy w tył, cofa się aż na krok do drugiego. Przy tym marszu ciało usuwa się za nogą w tył idą-

ROZDZIAŁ IV.

O Szarżerunkach.

§. 1.

Po zakończonych Handgryffach Kommendant kommenderuie:

Nro 1. *Dywizya gotuy się do Palby!*
Nro 2. *Baczność!*

Tu skrzydłowy tak daleko wybiegnie przed Dywizyą, aby go było dobrze widać.

Nro 3. *Broń w płask!*

1.) 2.) Jak Nro 1. i 2. w Handgryffach.

3. Broń rzesko z obracaniem się w prawą na korkach, na płaz dłoni ostatnim bączkiem się rzuca, tak żeby nad dołkiem przypadała, wielki palec od spodu kładzie się za panewkę, a broń w Rottach i Szeregach równo, i mocno, żeby się naymniey nie chwiała, trzymana będzie. Officyerowie razem z trzecim tempo w prawą w tył obracaią się.

Nro 4. *Dekel z panewki i nabić.*

Panewka się szybko otworzy, ładunek się szybko dobywa, odgryza, i proch się powoli i uważnie podsypuie. Skoro tylko panewki będą zamknięte, broń się żywo w prawą do nabiiania przerzuca, iak nayprędzey się nabiia, i iak tylko z nabiianiem który iest gotowy, nie czekaiąc na drugich, bierze ią rzesko zaraz na ramie. Gdy iuż wszyscy wzieli broń na ramie, a Kommendant kommenderuie *Do szarżerowania! Marsz!* Officyerowie w swoie Cugi wstępuią, tylny szereg, na krok do pierwszego przystępuie, i każdy szykuie się, iak przed Handgryffami stał.

§. 2.

W Koronie Chorągiew Szwadron formuiąca dzieli się konno na 4. Cugi a pieszo na 4. Plotony.

Dywizya składa się z 2ch Szwadronów z 8. Cugów i tyleż Plotonów.

Batalion składa się z 2ch Dywizyi 4ch Szwadronów który na 16. Cugów konno, a pieszo na 8. Plotonów dzieli się, w pieszey mustrze pół Szwadronu formuie Ploton.

A zatym pieszo szarżeruiąc 8. Cugów Dywizyi, tudzież 8. Pół-Szwadronów spieszonego Batalionu nazywaią się Plotonami.

Gdy Dywizya lub Batalion ognia w nacieraniu albo w cofaniu bądź w przód albo w tył wydawać ma, Dywizya czyli Batalion pierwey na Kommendę: *Stóy!* stanie, a potym niżey wyrażonym sposobem na mieyscu szarżerować będzie.

Występowanie Plotonów do szarżerowania, gdy przed nieprzyiacielem zawsze iest niebespieczne, znosi się i używane nigdy bydź nie powinno. Wszystkie zatym następuiące ognie na mieyscu robione bydź maią.

§. 3.

Gdy Batalion albo Dywizya w szyku do boiu stanie, można szarżerować 1*mo*. Plotonami przez drugi, wprzód i w tył 2*do*. Całą Dywizyą lub Batalionem wprzód i w tył 3*tió*. Pół-Dywizyami lub poł-Batalionami w przód i w tył 4*to*. Szeregami z Plotonów: ten ogień broniąc wału, reduty okopow, czyli ciasniny, użytecznym bydź może. Które ognie następuiącym sposobem exekwowane będą.

§. 4.

Chcąc Plotonami przez drugi szarżerować kommenderuie Kommendant.

Nro 1. *Plotonami ognia przez drugi! Prawe skrzydło zaczyna!*

Na te zaraz słowa Officyerowie, Namiestnicy, lub Unter-Officyerowie Plotony kommenderuiący, ieden krok na przód wyskoczą, i w lewą się obrocą, oprócz Officyera z lewego skrzydła, który w prawą się do plotonu swe-

go obraca. Officyerowię uważać maią, żeby wszyscy w równey na przód dalekości wystąpili i ieden na drugiego dobrze się równali.

Nro 2. *Ognia!*

Po tym słowie ognia, Officyer od prawego skrzydła kommenderuie.

Ton!
Tuy!

NB Pod czas przygotowania w szarżerunku, tak się wszystko robić powinno, iak się w Handgryffach nauczyło, z tą tylko różnicą, że tu to wszystko za iednym Tempo, z żywym lewą ręką w broń uderzeniem, bez wytrzymania, robić potrzeba. W tymże przygotowaniu broń w szeregu równo trzymana, lewey ręki mały palec na sprężynie od zamku wsparty, a wielki przed gębą bydź powinien. Szarżeruiąc na mieyscu w nacieraniu albo w cofaniu, drugi szereg na kommenderowanie *Gotuy!* rzesko ku prawey ręce, i to z uderzeniem w broń, w

przygotowaniu w próżne mieysce posuwa się.

Na to słowo *Tuy!* kommenderuie Kommendant do trzeciego Plotonu (od prawego skrzydła rachuiąc, co się od tego i następuiących Plotonów rozumieć ma.)

Ton!
Tuy!

Po nim zaraz od piątego Plotonu Kommendant kommenderuie:

Ton!
Tuy! i tak daley

Kiedy się iuż trzeci Ploton przygotował, pierwszy kommenderuie.

Cel!
Pal!

Po pierwszym zaraz trzeci.

Cel!
Pal!

Zaraz potym, piątego Plotonu Kommendant kommenderuie:

Cel!
Pal! i tak daley.

Tak ostatni Ploton liczby nie równey, to iest: siodmy kommenderuie

Cel! Pal! Kommendant od drugiego Plotonu kommenderuie.

Ton!

Tuy!

Po którym 4*ty* 6*ty* &c. to zachować maią, co wyżey trzeci, piąty &c.

Gdy iuż ostatni Ploton kommenderuie: *Cel! Pal!* Officyer prawego skrzydła powtórnie kommenderuie:

Ton!

Tuy!

I ogień cały powtornie iść powinien, iak wyżey opisano.

Kommendanci póty przed frontem stać maią, póki Plotony szarżeruią, a skoro Kommendant każe znak trąbić, i że ogien przestać ma, Kommendanci na skrzydła Plotonów swoich żywo wstępuią.

Plotony które wystrzeliły, nabić maią, które odwiodły kurki, postawić kurek na micyscu, i wziąć na ramie.

§. 5.

Gdy całym Batalionem lub Dywizyą szarżerować przypadnie, kommenderuie się.

Nro 4. *Całym Batalionem ognia!*

Batalion!

Tuy!

Cel!

Pal!

Potym każdy żołnierz nabiia iak nayprędzey, a broń na ramie bierze, nie czekaiąc na drugich.

§. 6.

Gdy te same ognie w tył robione bydź maią, Kommendant kommenderuie.

Nro 5. *Cały Batalion* albo *Dywizya w prawą w tył!*

Na to wykommenderowanie, cały Batalion na Officyera z prawego skrzydła da baczność, ktoren powinien dla dania znaku, na słowo: *Baczność!* wy-

skoczyć, i z tym wraz prawą w tył obróciwszy się wszyscy na Namiestnika, któren w tyle zamykał, głowy i oczy obrócą, a ten na przód wystąpiwszy, rękę podniesie i da znak do przystąpienia.

Po przystąpieniu Batalionu lub Dywizyi, Officyerowie Namiestnicy i Unter-Officyerowie w tyle zamykaiący, którzy się nie obracali za Batalion (to iest: za pierwszy szereg który teraz staie się drugim) przechodzą, każdy za swóy wydzielony sobie Ploton. Plotony kommenderuiący w teraźnieyszy pierwszy, a Unter-Officyerowie w teraźnieyszy drugi szereg wchodzą. To gdy się stało, Kommendant kommenderuie.

Nro 6. *Plotonami ognia przez drugi! Prawe skrzydło zaczyna!*

Na to wykommenderowanie Kommendanci znowu na przód występuią krok ieden i frontem lewą do swoich Plotonów obracaią się. Officyer od lewego, ma teraz prawe, a z prawego ma lewe skrzydło, dla tego teraz w

prawą obrócić się powinien do ludzi, ostatni Ploton iest pierwszy, a pierwszym ostatni.

Nro 7. *Ognia!*

Officyer z teraźnieyszego prawego skrzydła kommenderować zaczyna, po którym wszystkie Plotony, podług §. 4. sprawić się maią.

§. 7.

Do ognia całym Batalionem lub Dywizyą w tył Kommendant kommenderuie.

Nro 8. *Całym Batalionem* lub *Dywizyą ognia!*
Batalion!
Tuy!
Cel!
Pal!

Na reszcie postępuie się we wszystkim tu, iak przy ogniu Batalionem na przód.

§. 8.

Kiedy Batalion znowu front obracać ma, Kommendant kommenderuie:

Nro 9. *Cały Batalion* lub *Dywizya w prawą w tył!*

Po przystąpieniu Batalionu Officyerowie, Namiestnicy, i Unter Officyerowie znowu na mieysce swoie za Batalion wstępuią, i w prawą w tył obracaią się.

§. 9.

Przy ogniu Poł-Batalionami lub Poł-Dywizyami Kommendant kommenderuie.

Nro 10. *Pół-Batalionami* lub *pół-Dywizyami ognia!*
Prawe lub *lewe skrzydło!*
Tuy!
Cel!
Pal!

Tu toż samo zachowuie się, jak przy ogniu Batalionem lub Dywizyą w przód i w tył.

§. 10.

Kiedy ogień szeregami z Plotonów robiony bydź ma, Kommendant kommenderuie:

Nro

Nro 11. *Ognia szeregami z Plotonów! Ognia!*

Na to słowo każdy kommenderuiący Ploton, nie czekaiąc na innych kommenderuie:

Ton!
Tuy!
Pierwszy Szereg!
Cel!
Pal:

Jak się broń od pierwszego szeregu do nabiiania przerzuca, kommenderuie Kommendant.

Drugi szereg!
Cel!
Pal!

Po nabiianiu drugiego szeregu, Kommendanci Plotonów kommenderuią znowu: *Ton! Tuy!*

Pierwszy Szereg! Cel! Pal! &c: aż Kommendant Batalionu lub Dywizyi znak do przestania nie rozkaże trąbić. Przy tym ogniu Kommendanci Plotonów dostrzegać maią, aby równo szedł i zawsze utrzymywany był.

§. 11.

Kiedy Batalion lub Dywizya w szarżerunkach ma się przyłożyć *w pół w prawą* lub *w pół w lewą* Kommendant kommenderuie.

Batalion lub *Dywizya! Plotonami ma się w w pół w prawą* lub *w pół w lewą przyłożyć !*

Ognia!

Jeżeli Batalion lub Dywizya Plotonami ma szarżerować, Officyer z prawego skrzydła kommenderuie:

Ton!

Tuy!

Co się czyni iak wyżey opisano. Jeżeli *w pół w prawą* przyłożyć maią, kommenderuie Officyer:

W pół w prawą przyłoż się!

Na co obydwa szeregi w pół w prawą obrocą się, prawe ramie w tył, a lewe naprzód.

Cel! Pal!

Czyni się iak wyżey opisano.

Gdy zaś *w pół w lewą* przyłożyć maią, kommenderuie Officyer:

Ton!

Tuy!

W pół w lewą przyłoż się!

Na co szeregi obrocą się *w pół w lewą*, prawe ramie na przód a lewe w tył podaiąc

Pierwszy szereg zostaie na swoim mieyscu, a drugi lewą nogą przestępuie przez prawą nogę swego poprzednika.

Cel!

Czyni się podług opisu.

Pal!

Czyni się równie iak wyżey, z tą iednak różnicą: że po daniu ognia, obracaiąc się w prawą do nabiiania, drugi szereg pół kroku w lewą się posunie.

Jeżeli Batalion lub Dywizya Plotonami *w pół w prawą* ma szarżerować, Kommendanci Plotonów, gdy *w pół w prawą* będzie przyłożono, przed wykommenderowaniem: *Cel!* do

pierwszego szeregu im pobocznego, z prawey ręki plotonu cofaią się, aby im ogień plotonowy z prawego skrzydła nie szkodził.

Jeżeli zaś *w pół w lewą* ma bydź szarżerowano, Kommendanci plotonów wstąpieniem do pierwszego swego szeregu, ochronią się od ognia z lewego skrzydła plotonów. Po skończonym ogniu Kommendanci plotonów zaraz na swoie mieysca na przod wyskoczyć powinni.

Jeżeli cały Batalion ma się *w pół w prawą*, lub *w pół w lewą* przyłożyć, za wykommenderowaniem Kommendanta:

Batalion!
Tuy!
W pół w prawą, albo *w pół w lewą przyłoż się!*

Plotonów Kommendanci w tył w drugi szereg wskoczyć powinni.

§. 12.

Gdy batalion, lub dywizya ma przechodzić przez ciasninę, uformuie

się w kolumnę plotonami, lub większemi oddziałami podług szerokości ciasniny, to zważaiąc: ażeby z obydwóch skrzydeł kolumny, na dwa kroki mieysca zostało.

Kiedy po uformowaniu kolumny, ogień w *wąwozie*, czyli *ciasninie*, w nacieraniu wydany bydź ma, Kommendant kommenderuie:

Plotonami ognia w wąwozie w nacieraniu!

Zaczynay!

Na co Kommendant od pierwszego plotonu na przod iak zwyczaynie wyskoczy.

Ognia!

Na te słowo kommenderuie Kommendant do swego plotonu:

Ton!
Tuy!

Na słowo *Ton!* ploton się zastanowi: na słowo *Tuy!* ploton gotuie się iak w szarżerunkach, potym Kommendant kommenderuie:

Cel! Pal!

Po wydaniu ognia, cały pluton, który wprzod na poł przez Kommendanta swego podzielony bydź powinien, bierze broń do góry kurkiem do siebie: potym Kommendant plotonu kommenderuie:

W prawą i w lewą! Marsz!

Na co ploton łamie się na dwoie, i rotami ze skrzydeł wzdłuż kolumny w tył maszeruie aż za ostatni ploton, i tam obie połowy na kommendę: *stoy!* staną; za wykommenderowaniem: *w prawą w tył!* w tył obrócą się; a potym na kommendę: *w lewą i w prawą zemkniy się!* schodzą się do śrzodka, i tam front robią. Po czym Kommendant plotonu kommenderuie:

Broń w płask, i nabiiay!

Na co ploton broń nabiwszy, bierze ią na ramię, i należytą odległość od poprzedzaiącego plotonu. Jak tylko pierwszy ploton po wydaniu ognia, przez łamanie się odmaszeruie, a drugi ploton albo daley maszeruie, albo

stanie na mieyscu, gdzie pierwszy ognia wydał; Kommendanci kommenderuią, i plotony czynią to wszystko ieden po drugim, co dla pierwszego przepisano, dopóki Kommendant nie każe dać apel.

W cofaniu każdy ploton na swoim mieyscu ognia daie, a potym wyżey wyrażonym sposobem za kolumnę się cofa.

§. 13.

Gdy batalion lub dywizya całym frontem nacierać ma, Kommendant kommenderuie: *Batalion* lub *Dywizya na przod!* Officyer, Namiestnik, lub Unter-Officyer ze śrzodka o 6. kroków wystąpić, a na słowo *marsz!* razem z batalionem lub dywizyą z mieysca ruszyć ma. Temu na przód wystąpionemu Kommendant dwa punkta naznacza, w których przedłużeniu iak nayprościey maszerować ma. Na owe słowo *marsz!* batalionu lub dywizyi prawe skrzydło oczy do śrzodka, lub na lewą, a na kommendę: *stoy!* skrzydło też oczy znowu na prawą rzuci.

Na mieyſce Officyera, Namieſtnika, lub Unter-Officyera, ze śrzodka, wſtępuie w drugim ſzeregu ſtoiący Unter-Officyer; zaś na kommendę: *ſtoy!* każdy do ſwego mieyſca wraca ſię.

CZĘŚĆ II.

EXERCERUNEK KONNY.

ROZDZIAŁ I.

O ochełznaniu, kulbaczeniu, i pakowaniu konia.

§. 1.

Dla każdego kawalerzyſty ieſt to iedna z nayiſtotnieyſzych potrzeb, żeby umiał konia ſwego należycie ochełznać, a oſobliwie munſztuk i tręzle tak na konia kłaść, iżby onegoż nayłatwiey, i naywygodniey kierować mógł. Do tego końca naylepſzą miarą nadgłówka ieſt, gdy wędzidło munſztuku o ſzerokość palca nad kieł konia przychodzi: bo gdyby wędzidło munſztuku bliżey do kła, albo co naygorſza nad nim leżało, łatwoby ſię kieł

wyrwał, lub złamał, a koń przez to ſkaleczywſzy ſzczękę, z boluby ſię wſpinać, i w tył upaść mógł. Łańcuſzek pod brodą założy ſię w haczyk podług pyſka końſkiego, to ieſt: ieżeli koń miękko-uſty, na ten czas łańcuſzek wolno na haczyk założonym będzie; przeciwnie zaś u twardo-uſtego konia, łańcuſzek wyproſtuie ſię, i krótko na haczyk założonym być ma. O ſkutku tego założenia na haczyk, ieździec ciągnąc konia cuglami do ſiebie, ſam ſiebie przekonać może, i czuć, czy koń pyſkiem uſtępuie, trzymaiąc lekko cugle. Napryſek ani zbyt wolno, ani nadto ciaſno ſpinać należy, niemniey podgardle zbyt ciaſno ſpięte być nie powinno, bo toby koniowi do biegania zawadzało. Tręzla kładzie ſię pod nadgłówkiem, a wędzidło oneyże nad wędzidłem munſztuka, napryſek ſpina ſię nad tręzlą. Tręzli używa ſię kiedy koń munſztuk zepſuł, w ten czas ieździec tylko tręzlę w rękę wziąść powinien. Cugle równo na obie ſtrony karku wiſieć maią.

§. 2.

W kulbaczeniu konia, derha tak ma być złożona pod woyłok, aby iey mało co z pod kulbaki widać było. Kulbaka powinna leżeć w mierze na koniu, ani nadto wprzod, ani nadto w tył, aby przednie iey ławki nie zaymowały łopatek konia, co go prędko osłabia. Podogonie nie powinno być zbyt krótkie, bo konia pod ogonem kaleczy. Podpierſień ma leżeć nad łopatkami, ażeby koniowi do ſtąpania, i wyrabiania nogami nie przeſzkadzał. Popręg powinien bydź tak mocno podpięty, aby ſię wſiadaiąc kulbaka nie przekręcała: w czaſie iednak gdy ſię w pław ma iść konno, popręg cale bydź zwolniony powinien, aby mu bynaymniey do nabierania powietrza nie przeſzkadzał. Strzemiona tey bydź maią długości, żeby znioſłſzy ſię na nich ieździec, cała ręka w ſtorcz między nim, a ſiodłem przyiść mogła. Olſtra bydź powinny tak przypięte, aby w nich znayduiące ſię piſtolety, kuli od kulbaki nie przewyżſzały, inaczeyby cugłom w przeſzkodzie były:

tudzież żeby płazem, a nie grzbietem do konia przychodziły.

§. 3.

Do noſzenia namiotów nie maiąc koni iucznych: namiot przychodzi na ſam ſpod z tyłu kulbaki, ſkłada ſię w tey długości, ażeby na bokach nie wiſiał, boby przez to i konia trudził, i w ſzeregu więcey mieyſca zaymował. Na namiot kładzie ſię mantelzak, w którym nic takiego bydź nie ma, coby konia pſuło, lub iemu dokuczało. Na mantelzak przychodzi worek od obroku, co wſzyſtko trzema rzemieniami na tyleż ſprzążek mocno ſpięte bydź powinno. Kiedy zaś namiotu nie ma na koniu, w ten czas worek od obroku kładzie ſię na ſam ſpod, a mantelzak na nim.

Płaſzcz kładzie ſię w przodzie poiedyńczo zwinięty, i trzema rzemieniami ſię przypina, tak, aby dobyciu piſtoletów nie przeſzkadzał. Drążek od namiotu, i pał do wiązania konia oſtrym końcem na doł obrócony, po-

winny bydź przy toku, i na oſobnym rzemieniu, czyli ſoldze, w równey iednak linii z karabinem, na prawey ſtronie umieſzczone i zawieſzone. Kociołek powinien bydź u śrzedniego paku rzemienia tak przywiązany, żeby ſię nie rzucał, i konia przez rzucanie ſię nie tarł. Uzdzienica na iedney, a ſznur do furażowania zwinięte i okręcone; tudzież kołki do namiotów na drugiey ſtronie konia na przodzie u kulbaki antabek przywiązane bydź maią. Flaſza nosi ſię na grzbiecie żołnierza, a ſiekierka po winna płaſko leżeć nad całym pakiem. A że polowe rekwizyta nie wſzyſtkim pakować przypada, i rzadko kiedy na koniach ſię noſzą; przeto w marſzu koleyno z iednego konia na drugi pakowane będą na przemianę co 24. godzin. We wſzyſtkich paradach, gdzie bez paku ſię wyſtępuie, płaſzcz w tyle kulbaki troczony bydź ma we troie złożony.

ROZDZIAŁ II.

O wsiadaniu na koń, zsiadaniu, i o pozyturze na koniu.

Nro 1. Stoiąc w zemkniętych szeregach nie byłoby mieysca ani do wsiadania, ani do zsiadania; Przeto szeregi otwieraią się na długość konia; roty nierówne stoią na mieyscu, a roty równe cofaią konie na długość konia w tył, a wsiadłszy, albo zsiadłszy, wieżdżaią, lub wprowadzaią konie na mieysce. Zołnierz równey roty chcąc wsiadać na koń, cofa go cuglami prawą ręką nazad, chwytaiąc przytym konia lewą ręką dla lepszey dyrekcyi przy nozdrzach.

Nro 2. Niżeli kommenderowano będzie do wsiadania, stoi żołnierz w przepisaney pozyturze tuż przy swym koniu, trzymaiąc go trzema pierwszemi palcami prawey ręki za

nadgłowek, o cal nad munsztukiem w iednym z koniem froncie.

Na wykommenderowanie: *Baczność do wsiadania na koń.* Zołnierz ieżeli iest roty nierówney, zostaie na mieyscu, a ieżeli roty równey, cofa konia w tył, iak się wyżey opisało, puszcza nadgłówek, robi w prawą, staie z przodu kulbaki tyłem do końskiey głowy, chwyta cugle od munsztuka prawą ręką, podaie lewey ręce, i kładąc między wspomnione cugle palec czwarty, bierze ie tak krótko, aby niemi mógł konia wraz wstrzymać, gdyby chciał się ruszać z mieysca, przerzuca końce cuglów na prawą stronę, okręca prawą ręką grzywę około lewey, przerzuca karabin, kiedy iest u haku na prawym ramieniu, bierze prawą ręką strzemie, kładzie w nie nogę, chwyta się prawą ręką za tylną ławkę siodła, i obraca oczy ku skrzydłowemu.

Nro 3. *Na konie!*
2. Tempa.

1. Podnosi ſię żołnierz z ziemi podrzucaiąc ſię niby w górę, lewą nogą ſtaie w ſtrzemieniu w dobrey pozyturze, prawą nogę przy lewey trzymaiąc.

2. Przenosi razem ze ſkrzydłowym nogę prawą przez ſiodło nie ſchylaiąc kolana, tak, żeby przechodząca noga przez konia, palcami na doł, oſtrogami w górę obroconą była, kładzie ią w ſtrzemie nie głębiey, iak do koſtki wielkiego palca, rzuca końce cuglów na lewą ſtronę, puſzcza karabin, i wieżdża patrzaiąc na ſkrzydłowego w ſzereg, ieżeli konia w tył cofał.

Nro. 4. *Baczność do zsiadania!*

Na to kommenderowanie żołnierz roty równey cofa konia ſwego w tył, iak wyżey, przerzuca cugle na prawą ſtronę, okręca grzywę około palców lewey ręki, wyimuie prawą nogę z ſtrzemienia, wſpiera ſię prawą ręką na kuli ſiodła, i nie ruſzaiąc ſię, czeka dalſzego kommenderowania.

Nro 5.

Nro 5. *Z koni!*
2. Tempa.

1. Jak nayżywiey przenoſi ſię razem z ſkrzydłowym prawa noga palcami na doł, a oſtrogami do góry obrócona przez konia, nie zginaiąc kolana, zatrzymuie ſię trochę na lewym ſtrzemieniu, ſtoiąc proſto w pozyturze, i prawą nogę przy lewey trzymaiąc, oczy obraca do ſkrzydłowego.

2. Zſtępuie ſię razem z ſkrzydłowym na ziemię, chwyta ſię konia prawey ręki trzema pierwſzemi palcami za nadgłowek, o cal nad wędzidłem, wprowadza konia na ſwoie mieyſce, ieżeli ieſt roty równey, ſtawa w pozyturze przepisaney frontem z koniem naymniey ſię nie ruſzaiąc, aż uſłyſzy ſłowo: *spoczniy!* Na które to ſłowo, ruſzać ſię, poprawić, co ieſt do poprawienia, i mówić mu będzie wolno.

Nro 6. Towarzyſz ſtoiąc przy koniu, iak ſię wyżey o ſzeregowym powiedziało, trzyma konia prawą ręką za nadgłowek, a lewą kopię, czyli

proporzec tak, żeby lewa ręka w równey mierze z lewym ramieniem zostawała, a palec iey wielki podniesiony na drzewcu leżał.

Nro 7. Na kommenderowanie: *Baczność do wsiadania!* Roty równey towarzysz robi w prawą, iak się wyżey o szeregowym powiedziało, stawia kopię, czyli proporzec obok przedniey lewey nogi końskiey, pochyla też kopię, czyli Proporzec ku grzywie końskiey, gdzie ma chwycić za grzywę, podaie prawą ręką lewey cugle, przerzuca ich końce na prawą stronę, okręca grzywę około palców lewey ręki nie wypuszczaiąc kopii, i tak ią trzymaiąc, aby się nie przeważała, bierze cugle, a potym grzywę, przytrzymuie prawą ręką strzemie, kładzie nogę, chwyta prawą ręką za tylną ławkę kulbaki, oczy zwraca ku skrzydłowemu, i czeka dalszego kommenderowania.

Nro 8. *Na konie!*
2. Tempa.

1. Z ziemi niby się podrzucaiąc lewą nogą zastanawia się cokolwiek na strzemieniu.

2. Przenosi razem z skrzydłowym prawą nogę przez konia, kładzie ią w strzemienie, rzuca cuglów końce na lewą stronę, chwyta kopię, czyli proporzec prawą ręką, przenosi się zręcznie po przed głowę końską na prawą stronę, wkłada tęblak wprzod na nogę, a potym na rękę, i wieżdża w szereg.

Potym kommenderuie się.

Nro 9. *Baczność do zsiadania!*

Na te słowa towarzysz, ieżeli iest roty równey, cofa go, przerzuca końce cuglów na prawą stronę, zdeymuie tęblak kopii, czyli proporca z ręki i nogi, przenosi też kopię czyli proporzec po przed głowę końską na lewą stronę, spuszcza na ziemię tak, iak była przy wsiadaniu, okręca palce lewey ręki grzywą, wyimuie prawą nogę z strzemienia, i czeka w dobrey pozyturze dalszego kommenderowania.

 Nro 10.

Nro 10. *Z koni!*
2. Tempa.

1. Przenosi iak nayżywięy z ſkrzydłowym razem prawą nogę palcami na doł, a oſtrogami do gory obróconą, i ſpuſzcza do lewey nogi, zatrzymuie ſię w ſtrzemieniu.

2. Zſtępuie z ſkrzydłowym na ziemię, chwyta konia za nadgłowek prawey ręki trzema pierwſzemi palcami: a ieżeli ſię cofał, wprowadza go w ſzereg, czyli front, w lewey ręce kopią, czyli proporzec równo z lewym ramieniem trzymaiąc.

Nro 11. *Ułożenie żołnierza konno!*

Na koniu powinien żołnierz ciało i głowę proſto trzymać, i w ſamym śrzodku ſiodła ſiedzieć, przez to ſię ma rozumieć, ażeby on nie na rozdziele ciała, czyli na tak zwanych widłach ſpoczywał, ale w ſiodle dobrze i mocno ſiedział, głowę trzymał w prawą iak pieſzo, iżby obok ſiebie ſtoiącemu za kark z trudnością

zayrzeć mógł, dla równania ſię z iego ramiony.

Kolanami i udami muſi ſię dobrze zmykać, a dla lepſzego trzymania ſię nogi nie wymuſzenie do śrzodka wykręcić tak, ażeby palce trochę do konia obrócone i do góry wznieſione, a abcas na doł ſpuſzczony był, noga od kolana proſto ſpuſzczona bydź ma, nie zewſzyſtkim iednak wyproſtowana, i tak tylko kolano zgięte, żeby podnioſſzy ſię z ſiodła, i ſtanąwſzy w ſtrzemionach, między ſiodłem i ſobą na piędź mieyſca zoſtawało. W tey proporcyi muſzą ſię zapinać ſtrzemiona, w których noga cożkolwiek daley, iak na palcach ſpoczywać powinna, i kiedy raz ſtrzemiona ſą zapięte, nigdy przez towarzyſza lub ſzeregowego właſną wolą odmieniane bydź nie maią.

Cugle w lewey ręce trzymaią ſię podług nauki ieżdzenia, a to na ſzerokość dłoni od iezdzca, a tyle od kulbaki, prawa ręka zaś, kiedy w niey broń ſię nie trzyma, ſtawia ſię

dłonią na prawym udzie tak, żeby wielki palec do góry, na zewnętrznym ſzwie ſpodni łeżał, a cztery inne palce końcami do ſiodła przypadały, przez co prawy łokieć trochę w górę nie wymuſzenie wznoſić ſię będzie.

Gdy zaś pałaſza dobędzie, to tak go w prawey ręce trzymać należy, żeby rękoiść na środek uda przypadała, głownia zewnątrz ſzwa od rękawa, oſtrzem wprzod, a płazem do prawego ramienia przylegała. Pałaſz przy boku tak powinien wiſieć, żeby go można z wyproſtowanym ramieniem bez obracania ciała wygodnie uiąć, iednak nie tak wyſoko, ażeby w lewy łokieć trącał.

Karabin kiedy wiſi na haku, za prawym łokciem wylotem do góry obrocony bydź powinien, i tak uregulowany, żeby wylot zawſze równo z ramieniem był.

ROZDZIAŁ III.

O dobyciu i ſchowaniu Pałaſzów.

Nro 1. *Baczność, dobądźcie Pałaszy!*

3. Tempa.

1. Chwyta ſię prawą ręką za rękoiść pałaſza, rzucaiąc oczy na ſkrzydłowego na lewey ſtoiącego ſtronie.

2. Dobywa ſię żywo pałaſz, przenosi ſię proſto przed ſiebie tak, żeby rękoiść o piędź od piersi, a głownia tylcem przed prawym okiem była.

3. Przyciąga ſię ręka z pałaſzem do ſiebie tak, żeby rękoiść na śrzo-

dek uda przypadała; głownia zewnątrz ſzwa od rękawa oſtrzem wprzod, a płazem do prawego ramienia przypadała.

NB. Kiedy ſzeregowi pałaſza dobywaią w czaſie drugiego tempu, towarzyſtwo biorą prawą ręką kopię czyli proporzec, a za trzecim tempo, przenoſzą ie na przod w linii perpendykularney, łokieć ręki maiąc przyciśniony do boku, a palce w równey linii z ramieniem, i tym ſpoſobem póty kopie czyli proporce trzymać powinni, póki ſzeregowi nie ſchowaią pałaſzów.

NB. Namiestnicy, Towarzystwo, i Unter Officyerowie trzymaią Pałasze konno i pieszo tak iako i Szeregowi na prawym ramieniu; co się i o Officyerach rozumieć ma, kiedy się manewruie Officyerowie trzymaią zaś w paradzie konno pałasze w zamknięty zupełnie; garści, skrzywioną nieco maiąc rękę. Garść przychodzi na udo prawe, a koniec pałasza ma bydź nieco ku lewemu konia uchu pochylony.

Gdy młodszy Offiycer mówi z Officyerem wyższym, ktory może roskazać, należy na przód spuścić pałasz, iak do salutowania, a dopiero z nim mówić. Gdyby zaś ten wyższy Officyer chciał, aby pałasz podnieść, tedy młodszy kładzie go na ramie.

Toż samo rozumieć się ma, gdy wyższy Officyer mowi co do młodszego, młodszy bierze pałasz na ramie, i słucha; a gdy wyższy skończy, bierze znowu pałasz do parady: Gdy zaś Officyer w szeregu stoi, a nie w paradzie, w ten czas nikomu nie salutuie: Co się zachować ma konno, i pieszo.

Nro 2. *Pałasz do Attaku!*
1. Tempo.

Ręka się wyciąga w prost przed siebie, tak, żeby pięść przypadała przed usta; a palec wielki na doł obrócony. Pałasz powinien bydź w prostey linii z ręką w miarę piersi nieprzyiaciela. Ciało cokolwiek na przód pochylone.

Nro 3. *Pałasz do parady!*
1. Tempo.

Ręka się spuszcza, rękoiść przychodzi do uda, a pałasz do ramienia na swoie mieysce.

NB. Do attaku idąc pierwszy tylko szereg bierze pałasze do attaku; a drugi szereg trzyma pałasze, iak zwyczaynie.

Kopie czyli Proporce do Attaku!
1. Tempo.

Na to kommenderowanie spuszcza się prawa ręka po drzewcu Kopii, czyli proporca na doł, tak daleko, iak może nie pochylaiąc ciała, dosiągnąć. Tam chwyciwszy garścią za drzewce, zdeymuie go z rzemieniem z nogi: Towarzystwo pierwszego szeregu pochylaią prawą ręką drzewce tak, żeby grot przyszedł prosto w piersi nieprzyiaciela; a koniec drzewca pod pachę, który poł-łokcia w tył pleców wychodzić powinien. Trzyma się kopia, czyli Proporzec w garści mocno, a koniec

drzewca przyciska się do ciała. Towarzystwo drugiego szeregu powinni zdiąć tęblak z nogi, i proporce prosto trzymać.

Kopie czyli proporce do Parady!
1. Tempo.

Podnoszą się Kopie czyli proporce tak, żeby grot w górę, a koniec drzewca na doł przyszedł; kładzie się rzemień na nogę; a prawa ręka posuwa się tak w górę, iak iey w paradzie bydź przepisano.

NB. Spuszczone do attaku Kopie, czyli Proporce równane, iak most, bydź powinny.

Nro 4. *Schowaycie Pałasze!*
3. Tempa.

1. Przenosi się pałasz prosto przed siebie tak, żeby rękoiść o piędź od piersi, a głownia tylcem przed prawym okiem była.

2. Przedłużywszy cugle, lewą ręką chwyta się pochwy, a pałasz chowa się razem z pomocą wielkiego palca lewey ręki w pochwy, z krótkim spóyrzeniem na pochwy; po czym zaraz oczy na skrzydłowego zwrócone bydź maią.

3. Prawa ręka spuszcza się na prawe udo, iak w ułożeniu konnym przepisano; a lewą ręką cugle, iak zwyczaynie, trzymane będą.

NB. Towarzystwo za drugim tempo pochylą Kopie, lub Proporce w tył; a za ostatnim spuszczą ie na tęblak, a rękę przysuną do siebie.

ROZDZIAŁ IV.

O Handgryffach Konnych.

Nro 1. *Baczność broń na kruczek!*
2. Tempa.

1. PRawą ręką weźmie się kruczek, i na ten się przypnie zaraz karabin.

2. Prawą ręką odpina się, i opuszcza folga od karabina.

Nro 2. *Broń do góry!*
2. Tempa.

1. Prawą ręką prędko się uchwyci karabin o pięć palców nad zamkiem.

2. Karabin żywo się z toku wyimuie, i razem kolba iego na prawym udzie posadzi tak, żeby wszystkie karabiny w iedney były linii.

Nro 3. *Gotuy!*
1. Tempo.

Przepuściwszy cugle przez palce, bierze się za broń lewą ręką pod prawą, prawey zaś palcem odwodzi się kurek, trzymaiąc kolbę, iak w exercerunku pieszym przepisano.

Nro 4. *Cel!*
1. Tempo.

Zrywa się Karabin prawą ręką z uda, nie wypuszczaiąc cugli z lewey, i przykłada się tak, iak iest w Handgryffach pieszych opisano: W przyłożeniu rura nad lewe ucho konia przychodzi.

Nro 5. *Pal!*
1. Tempo.

Zciąga się razem cyngiel, karabin się spuszcza na siodło tak, żeby zamek iego na srzodek siodła przyszedł, koniec zaś rury ku lewemu uchu konia. Palec przychodzi zaraz na kurek.

Nro 6. *Kurek na mieysce!*
2. Tempa.

1. Prawą ręką stawia się kurek na mieysce.

2. Spodniemi palcami prawey ręki chwyta się za panewkę tak, iak w pieszych Handgryffach pokazano.

Nro 7. *Zamkniycie panewki!*
1. Tempo.

Zamyka się razem panewka, prawą ręką bierze się karabin o pięć palcy nad zamkiem; a lewą, opuściwszy karabin, biorą się krótko cugle *NB* Szarże.

Nro 8. *Broń do toku!*
2. Tempa.

1. Kładzie się prędko karabin prawą ręką w tok nie schylaiąc ciała, i nie spuszczaiąc głowy.

2. Zapina się prędko folga za pomocą lewey ręki; w którey cugle się

popuszczaią, a iak się folga zapnie, ręka bierze cugle podług przepisu.

Nro 9. *Broń z kruczka!*
1. Tempo.

Prawą ręką kruczek się odpina, i ręka się odrzuca.

Nro. 10. *Prawy pistolet z Olstra!*
2. Tempa.

1. Przewróconą prawą ręką prędko się Pistolet chwyta, i trochę z olstra się wyciąga.

2. Dobywa się cale Pistolet, i prosto się rurą do góry przed usta przynosi.

Nro 11. *Gotuy!*
2. Tempa.

1. Chwyta się pistolet lewą ręką wyżey zamku, cugle przepuszczaią się przez palce, palec prawey ręki przychodzi na kurek; a łokieć iey do góry się podnosi.

2. Z łokcia opuszczeniem odwodzi się kurek, chwyta się pistolet prawą ręką pod zamkiem, a lewą biorą się cugle na swoim mieyscu.

Nro 12. *Cel!*
1. Tempo.

Spuszcza się pistolet, wyciągnąwszy trochę prawą rękę, i mierzy się do nieprzyiaciela tak dobrze, ażeby wystrzał nie był próżny.

Nro 13. *Pal!*
1. Tempo.

Zciągnie się cyngiel, i po wystrzeleniu Pistolet prosto się przed gębę przeniesie. Lewą ręką przepuściwszy cugle przez palce, chwyta się pistolet wyżey zamku, prawey zaś ręki palec przychodzi na kurek z wyniesionym nieco łokciem.

Nro 14. *Kurek na mieysce!*
2. Tempa.

1. Przywodzi się kurek na swoie mieysce, i łokieć się na doł opuszcza.

2. Kładą się na panewkę trzy spodnie prawey ręki palce.

Nro 15. *Zamkniy Panewkę!*
2. Tempa.

1. Zamyka się panewka.
2. Prawą ręką chwyta się pistolet pod zamkiem; a lewą biorą się znowu cugle według miary.

Nro 16. *Pistolet w olstro!*
2. Tempa.

1. Pistolet prawą ręką kładzie się razem w olstro.
2. Prawa ręka rzuca się żywo na swoie mieysce.

Nro 17. *Lewy Pistolet z olstra!*

Tu wszystko się to robi, co się przy prawym pistolecie zachowało.

NB. Gdyby po pierwszym wystrzeleniu miała bydź broń drugi raz nabita; tedy się po spuszczeniu karabina na siodło, kommenderuie: *Nabiiay!* Gdzie należy się bez Tempo postawić kurek na mieysce, dobyć ładunku, odgryść, wsypać proch na panewkę, i zamknąć panewkę.

Potym bierze się karabin, i przekręca tak, aby kolba na prawą stronę konia przy udzie tak daleko na doł poszła, iak iey Flintpas, i kruczek pozwoli: koniec rury przychodzi ku prawey stronie, kładzie się ładunek w rurę, dobywa się stępel, i nim się przybiia, a przybiwszy, kładzie się stępel na swoie mieysce, i stawia się karabin na prawe udo, lewą ręką biorą się cugle krótko.

NB. Przy dawaniu ognia paradnego, i ognia ciągłego kommenderuie się. *Gotuy! w górę cel! Pal:*

Na słowo w górę cel! przykłada się iak zwyczaynie, a celuie się tak karabinem, iako i pistoletem w górę.

W ciągłym ogniu na wystrzelenie skrzydłowego prawego skrzydła, Pobocznik po Poboczniku wciąż do lewego skrzydła wystrzelić powinien. Skóro zaś przyidzie ogień do lewego skrydłowego pierwszego szeregu; odbiera go lewy skrzydłowy drugiego szeregu; i tak od Pobocznika do Pobocznika, do prawego skrzydła drugiego szeregu idzie bez naymnieyszego przerwania, i tam się dopiero kończy.

Po wydanych tych ogniach, tyle razy, ile rozkazano, kommenderuie się.



ROZDZIAŁ V.

O dressowaniu koni z remonty.

§. 1.

W każdym Garnizonie równe mieyſce 100. kroków długości, a 30. ſzerokości na reytſzulę bydź ma wyznaczone, które (maiąc do tego ſpoſobność) wyſypać piaſkiem i otoczyć parkanem lub kobylicami można.

§. 2.

Gdy Remonta do Brygady lub Pułku przyidzie, wypoczywaią konie dwa dni, trzeciego zaś można ich iuż prowadzić do uieżdżenia na reytſzulę. Na konia włoży ſię tręzla i kawecan bez kulbaki, tylko ryngortem opaſać go trzeba, który na wierzchu dwa żelazne pierścienie mieć powinien; gdzie

cugle od trężli wolno zawiązane bydź maią, cugle zaś od kawecana z początku odięte bydź powinny: we śrzodku kawecana przypina się linka, którą sposobny i w uieżdżeniu doświadczony Officyer, Namiestnik, Towarzysz, lub Unter-Officyer prowadzić powinien. Tu przypomnieć należy, że na prawą rękę iechać w kole nazywa się, gdy konia prawa strona wewnątrz koła, a na lewą rękę, kiedy konia lewa strona wewnątrz koła znayduie się. Gdy surowy koń nie bardzo dziki, kawecana nie potrzeba, w ten czas przypina się linka do tego rzemienia, który po nad nos koński przechodzi, a spodem sprzączką się zapina. Teraz prowadzi żołnierz konia lewą ręką do koła na prawą stronę, oprowadziwszy go na około, puszcza go, a idzie do śrzodka za linkę trzymaiącego. Gdy koń nieiaki czas przebiegawszy w kole, potym stanie, na ów czas linkę trzymaiący sprowadza konia wolno do siebie, głaszcze go, i daie mu trochę siana. Po wytchnieniu konia, ten sam żołnierz prowadzi go na około na lewą rękę, a kłusowawszy znowu iak

pierwey na około, stanie: a po wytchnieniu do stayni odprowadzony będzie. Koń surowy będzie w początkach skakał i rzucał się, ale zmordowawszy się cokolwiek, w kłus wpadnie; ażeby się zaś nie narowił i w tył nie cofał, chodzić będzie za nim w początkach człek z harapnikiem, który go za każdym uporem, lub zastanowieniem się postraszy, i na przod popędzi. Gdy linkę trzymaiący konia w bieganiu zatrzymać chce, idzie człek koło niego przeciwko koniowi z harapnikiem, i trzyma go przed oczy, ale go nie biie. Trzymaiący konia na lince, powinien mieć rękę spokoyną, i konia raptownie nie szarpać.

§. 3.

Kiedy w kilka lub więcey dni pokaże się, że koń iuż dobrze kłusuie, kładzie się na niego kulbaka, a iak się iuż do kulbaki przyuczy, kładzie się na kulbakę wór piaskiem napełniony, który ma ważyć miernego człowieka, i ten wór przywięzuie się na kulbakę: a z tym ciężarem znowu się.

konia puſzcza do kłuſowania na lince. Przy każdym ćwiczeniu, koń na prawą i na lewą rękę w kole kłuſować powinien.

§. 4.

Jak ſię koń uſpokoi, i do dźwigania tego ciężaru przyuczy, czas ieſt ſiadać i ieździć na nim, do czego ſię dobry i umieiący doſkonale na koniu ſiedzieć Zołnierz wybiera.

Dwóch mocnych ludzi wyprowadzaią konia okulbaczonego, w kawecan (ieżeli potrzeba) i tręzlę ochełznanego na wzwyż wſpomniony plac we śrzodku. Tu linkę trzymaiący ſtoiąc przed koniem przypina linkę, a cofa ſię od konia 5. lub 6. kroków, a to nie w linii konia, ale nieco w prawą lub w lewą, aby konia przy wſiadaniu ſkakaiącego mogł linką poprawić, i jeźdzcowi pomagać. Prowadzący linkę, trzyma ią wolno lub mocno według okoliczności: gdy idzie koń na zad, w ten czas ciągnie go do ſiebie: gdyby zaś na przod chciał iść, trzeba abo zfolgować, lub też potar-

gnąć linkę. We dwóch kółkach kawecana cugle przypięte bydź powinny, które podczas wſiadania od owych dwóch ludzi trzymane bydź maią. Za koniem ieden z harapnikiem znaydować ſię może, któren uważać powinien, gdyby ſię koń przy wſiadaniu cofać miał, w ten czas albo głośno na onegoż zawołać, alboli też harapnikiem na piaſek uderzyć potrzeba. Zołnierz maiący wſieść na konia, bez oſtrog przybliża ſię do niego, głaſzcze go, kilka razy ręką w kulbakę uderzy, nakoniec widząc konia ze wſzyſtkim uſpokoionego, wſiada iak naypowolniey, ciężar ciała nie raptownie opuſzczaiąc na kulbakę, aby koń wſiadania nie czuł.

Bierze w każdą rękę ieden cugiel i ieden pręcik, a ci dway ludzie, którzy konia przyprowadzili i trzymaią go za cugle do kawecana przypięte, oprowadzaią kilka razy konia z jezdzcem w koło linkę trzymaiącego, który ſtawa we śrzodku mieyſca, na którym koń ma biegać: a widząc, że koń ſpokoynie chodzi, cugle te od-

pinaią, i ſamego jezdzca puſzczaią na lince, ktory konia w kłuſie utrzymać ſtarać ſię ma, podnoſząc głowę końſką do góry, i nie pozwalaiąc podawać ſię iey ani na prawą, ani na lewą, tylko proſto.

§. 5.

Gdy od zupełnego wykłuſowania obrotność konia zawiſła, zatym wſzyſtkie młode konie iak naydoſkonaley wykłuſowane bydź powinny, a to pierwey w małym, a potym w dobrym kłuſie, przytym należy ſię głowę końſką ile możności, trzymaiąc cugle tręźli obiema rękami, do góry podnoſić, a razem przyłożeniem wewnętrzney nogi, a uderzeniem rozgi na wewnętrzną ſtronę, tył konia z koła cokolwiek wypędzić, tym ſpoſobem przód konia nayſnadniey wydreſsować można, co początkiem dobrego ujeżdżenia zawſze bydź powinno. Zaniedbując głowę końſką z początku podnoſić, koń na potym zawſze w cugle kładzie ſię. Chcąc konia z kłuſu zatrzymać, jeździec powinien go tak kierować,

ażeby powoli z kłuſu w krok wpadał, a potym ſtanął, a to na tey ſamey linii, na którey chodził: ſtanąwſzy, trzymaiący linkę idzie do głowy końſkiey, podnosi ią linką, a jeździec przytym toż ſamo cuglami robić ma, co ſię dopiero powiedziało, a wſzyſtkie inne nauki do dreſsowania konia ściągaiące ſię w każdey lekcyi na prawą i na lewą rękę wykonywane bydź maią, a to z przyczyny, iżby konia łopatki iak naylepiey wyrobione były; a zatym on z naywiękſzą łatwością ſtąpać mogł.

§. 6.

Kiedy koń iuż krótkim kłuſem ſpokoynie i równo idzie, i w cugle nie kładzie ſię, w ten czas trzeba na nim iak nayprędzey kłuſować, a im więcey go będzie można na przod pędzić i cuglami głowę podnoſić, tym bardziey nabierze mocy w krzyżu. Przy tey lekcyi również przyłożeniem wewnętrzney nogi, tył konia z koła cokolwiek wykieruie ſię, a oſobliwie tu zacząć trzeba ſkróceniem cugla we-

wnętrznego, głowę końską cokolwiek do koła kierować. Wydoskonaliwszy się w tym koń, z kłusu wpada w krok, a zatrzymawszy go obydwoma cuglami, koń na mieyscu stać powinien.

§. 7.

W następuiącey lekcyi koń chodzić będzie stępą przed kłusem kilka razy przez większe koło na prawą rękę, a potym przez dwoie mnieysze, to iest: podzieliwszy większe koło na cztery mnieysze, idzie koń z iednego do drugiego naprzeciw sobie leżącego. Przeieżdżaiąc koła mnieysze, trzymaiący linkę, nie bardzo nią szarpać, ani też z harapnikiem konia pędzić nie powinien. Zrobiwszy to na obie ręce i konia do tego przyuczywszy, coraz mnieysze koła w większym robić będzie można.

§. 8.

Na kommenderowanie : *obróć!* jeździec nie raptownie na mieyscu konia zwraca, ale przeieżdża w poprzek koła na drugą rękę, i tym samym kołem przeciwnie iedzie, to

iest: ieżeli prawa noga przed obróceniem była wewnątrz koła, tam po obróceniu lewa noga przypadnie.

§. 9.

A gdy się to kilką lub kilkonastą razami powtorzy, wprawiać konia przychodzi do posłuszeństwa przez przyłożenie nogi tak, aby na przyłożenie prawey nogi, koń zad swoy rzucił w lewą, a na przyłożenie lewey w prawą. Kłusuiąc zatym w kole, a chcąc się w prawą z koniem obrócić, prawa się noga do prawego boku końskiego przyłoży, i lewym się cuglem tręzlowym, trzymaiąc tenże cugiel lewą ręką, ku prawey ręce skieruie, skróciwszy w iednym razie cokolwiek prawy cugiel, na co się koń w prawą na mieyscu obrócić powinien. To się wszystko w biegu czyli kłusie stać ma, oddalaiąc się tak od trzymaiącego linkę, ażeby linka zawsze natężona była, i zachowuiąc, aby głowa końska wewnątrz, a zad końskí zewnątrz koła zwracały się.

Na lewą rękę zwracaiąc, na wſpak ſię wſzyſtko robi.

§. 10.

Gdy tym ſpoſobem koń poczynać będzie wprawiać ſię coraz bardziey do zwrotu, powinien jeździec ſtarać ſię coraz króciey konia zwracać, tak dalece, żeby na ſłowo: *obróć!* koń nie wſtępuiąc wewnątrz koła, mógł w mgnieniu oka na mieyſcu ſię w drugą ſtronę obrócić.

§. 11.

A że to ieſt rzecz wielkiey wagi w Kawaleryi, ażeby na ſłowo: *ſtoy!* koń iak wryty na mieyſcu ſtanął; a na ſłowo: *marsz!* w momencie z mieyſca ſię ruſzył; zatym iak tylko linkę trzymaiący wykommenderuie: *ſtoy!* żołnierz równo i mocno obiema rękami cugle zatrzyma, nie ſzarpiąc, ani zrywaiąc konia w pyſku, owſzem należy mu zaraz poſolgować munſztuk, kiedy ſpokoynie na mieyſcu ſtoi. Na ſłowo: *marsz!* przyłożeniem nóg oby-

dwóch razem do boku końſkiego, leniwego konia mocniey, czułego lżey zachęcać powinien, i popuścić mu cugle, aby żywo z mieyſca ſię ruſzył.

§. 12.

Gdy koń w iedną i drugą ſtronę zwracać ſię iuż dobrze umie, należy go coſania uczyć, tym końcem trzymaiący linkę ſtawa przed koniem, i każe go żołnierzowi na nim ſiedzącemu w tył coſać. Siedzący na koniu wziąwſzy obydwa cugle równo, ściąga ie nieco, dopóki koń pewną liczbą kroków w tył ſię nie coſnie, a trzymaiący linkę doſtrzega, aby ſię koń nie wſpinał. Potym żołnierz na koniu ſiedzący popuſzcza cugli, i uderzy konia pręcikiem, aby na przód poſzedł. To powtarzaiąc częſto, nauczy ſię koń coſania.

§. 13.

Gdy koń woli jezdzca iuż we wſzyſtkim, co ſię dotąd nauczyło, ieſt poſłuſzny, należy go uczyć trawerſo-

wania w naſtępuiący ſpoſób: Jeźdźiec iadąc ſtępą w większym kole, na prawą rękę robi tak, gdyby chciał na lewą rękę do drugiey ściany iść, zamiaſt, że tuby muſiał konia proſto do ściany prowadzić, prowadzi go ukośno iak klin do tey ściany, przyłożąc zewnętrzną, albo lewą nogę dla utrzymania tyłu konia w należytey dyrekcyi, a trzymaiąc cugiel prawy krócey dla obrócenia głowy końſkiey w prawą. Kiedy przy tym trawerſowaniu w prawą koń nadto wprzod idzie; jeźdźiec cuglami go do ſiebie ciągnie, trzymaiąc ie nad karkiem do tey ſtrony, dokąd trawerſowanie idzie; przeciwnie zaś, gdyby chciał nazad iść, przyłożeniem wewnętrzney lub prawey nogi na przod pędzić go można. Trzymaiący linkę w odległości trzech kroków od głowy końſkiey idzie, i linką jezdzcowi pomaga. Tym ſamym ſpoſobem poſtępuie ſię chcąc w lewą trawerſować, tylko, że tu przyłożyć trzeba prawą nogę, a cugiel lewy krócey trzymać dla kierowania głowy końſkiey, dokąd ſię trawerſuie.

§. 14.

§. 14.

Galopu uczy ſię koń naſtępuiącym ſpoſobem: pierwey chodzi koń ſtępą na prawą i na lewą rękę w większym kole, a podzieliwſzy większe to koło we cztery mnieyſze, przez wſzyſtkie cztery mnieyſze kilka razy na obie ręce chodzić powinien; przytym jeździec głowę końſką dobrze podnoſić, i przyłożeniem wewnętrzney nogi, tył konia cokolwiek z koła ſkierować będzie, potym ſtanie. Po wytchnieniu konia, on na prawą rękę kłuſować powinien, w kłuſie przykładaiąc jeździec zewnętrzną lub lewą nogę, i trącaiąc nią (ile możności w tyle) w bok, koń w galop wpadnie, w którym kilka razy większe koło przebiegać ma: potym zatrzymawſzy cugle, koń w kłus wpadnie, a kłuſowawſzy kilka razy około, jeździec przyłoży znowu zewnętrzną lub lewą nogę, a koń w galop wpadnie, w którym również kilka razy koło przebiegać ma. Po tym galopie zatrzymaniem cuglów znowu w kłus wpadnie, a z tego razem na mieyſcu ſtanąć po-

winien, co ſię zatrzymaniem cuglów dzieie.

Wyćwiczywſzy konia tym ſpoſobem 10. dni, trzeba ſię ſtarać, aby koń coraz króciey galopował, co ſię czyni, gdy ieździec galopuiąc cugle do ſiebie ciągnie i puſzcza dopóty, póki koń tego nie czuie, i króciey galopuie: To ſię powtarza tak długo, aż koń iednoſtaynie według upodobania nie galopuie.

Gdy koń w tym krótkim galopie w większym kole wydoſkonalił ſię; trzeba pierwey na nim dwa mnieyſze przegalopować, które w większym naprzeciw ſobie leżą, a potym wſzyſtkie cztery mnieyſze przebiegać, które w większym znayduią ſię. Przy przegalopowaniu tych czterech mnieyſzych kół, koń zwolniey galopować powinien, a ieździec zewnętrzną, lub lewą nogę dobrze przyłożyć ma, iżby koń z koła nie wyſzedł.

§. 15.

Po zupełnym wydreſsowaniu konia tręzlą (a ieżeli zły, ieſzcze ka-

wecanem) kładzie ſię na niego munſztuk tępy, lub oſtry według pyſka iego, a powtarza ſię to wſzyſtko, co ſię dotąd o dreſsowaniu konia powiedziało, i odtąd konia cuglami od munſztuka kierować będzie należało. Żołnierz powinien przy ſobie trzymać ſpokoynie łokieć, i konia bynaymniey nie targać, inaczey łatwo go znarowić można.

§. 16.

Wiele na tym bardzo polega, aby ſię koń żadnego obiektu, i żadnego ſzeleſtu nie lękał: pilną więc ſtarannością wyznaczonych do dreſsowania konia bydź powinno, ażeby konia nowego do bębna, do rozpuſzczonego proporca, lub chorągwi, iako też do ſtrzelania przyzwyczaili.

§. 17.

Gdy koń zupełnie wydreſsowany w tym wſzyſtkim, co ſię dotąd nauczyło, uczyć go trzeba przez rowy i kobylice przeſadzać: Na ſuchey i

krótkiey trawie kopaią ſię trzy rowy, ieden od drugiego o 50. kroków oddalony, z których pierwſzy ieden, drugi pół-tora, a trzeci dwa łokcie ſzeroki bydź powinien. Jeździec cugle równo trzymaiąc, prowadzi konia ſtępą proſto do pierwſzego rowu, tu puſzcza mu cugle, i przyłożeniem obu nóg, zachęca go do przeſkoczenia lub przechodzenia. To ſię powtarza ſtępą dopóty, póki koń ſam od ſiebie przez rów nie przeſadzi, w ten czas kłuſem, a potym galopem rów przeſadzić należy, zachowuiąc cuglami i nogami owe przepiſy. Jak tylko koń w galopie pierwſzy rów dobrze przeſadzi, poſtępuie ſię przy drugim, a potym przy trzecim tym ſamym ſpoſobem iak u pierwſzego.

Kobylica powinna bydź w taki ſpoſób robiona, aby między dwoma ſłupami na drewnianych kołkach (które w tę ſtronę ſłupu wbić należy, dokąd koń ſkoczy) żerdź ſię niżey i wyżey poſuwała, tym ſpoſobem żerdź odpadnie, gdy ſkocząc koń przez nią nie przeſadził. Zerdź z początku nie bardzo wyſoko kładzie ſię na owych kołkach, którą powoli aż do pół-trzecia łokcia podnieść można. Nareſzcie przez kobylicę przeſadzać; robi ſię iak w rowach, to ieſt pierwey ſtępą, potym kłuſem, a na koniec galopem, zachowuiąc wzwyż wyrażone przepiſy względem cuglów, i przyłożenia nóg.

§. 18.

Gdy koń daie na ſobie ieździć, i ſobą munſztukiem rządzić, gdy kłuſem i galopem doſkonale biega, w prawą i w lewą trawerſuie, żadnego ſzeleſtu nie lęka ſię, i przez płot i rów przeſadzi, dopiero ſię zupełnie dreſſowanym nazwać, i do ſzeregu oddać może. Na ten czas nowe konie z dawnieyſzemi zmięſzać potrzeba.

§. 19.

Gdy prawie każdy koń innego dreſſowania potrzebuie, więc wzwyż wyrażone przepiſy względem czaſu i ſpoſobu do okoliczności ſtoſować ſię

powinny. Naoſtatek koni ujeżdżać i dreſsować mniey, iak pięć lat maiących w całey Kawaleryi Woyſka Oboyga Narodów nie wolno, ponieważ młodſzy koń trudów woiennych nie wytrzymuie.

ROZDZIAŁ VI.

O ćwiczeniu Rekruta konno.

---

§. 1.

Jak tylko Rekrut nauczy ſię ochędożnie ubierać i trzymać ſię, ſtać i chodzić proſto, oddać mu trzeba konia, który dla niego będzie wyznaczony, i pokazać mu, iak tego konia ma karmić, poić, i chędożyć, grzywę wyczeſać, ogon co tydzień wymyć, i onegoż końce co nów nożycami oſtrzydz, na brzuchu, ſzyi i nozdrzach długie włoſy wyrywać, zgoła w tym

wſzyſtkim, co tylko bydź może przy koniu i w ſtayni do czynienia, zainformować i nauczyć.

§. 2.

Gdy to poymie Rekrut, uczyć go będą Exercerunku pieſzego, według przepiſów, a to przez iedną godzinę przed, a iedną po południu. Przy tym pieſzym Exercerunku pokazywać mu należy, iak ma konia ochełznać, wychełznać, płaſzcz ſkładać, kulbaczyć, i pakować wſzyſtkie rekwizyta, potym na konia wſiadać, tak pakownie, iako i niepakownie na koniu ſiedząc, pozyturę przepiſaną utrzymać, pałaſz dobywać i chować, wſzyſtkie konne Handgryffy z karabinem i piſtoletami robić, z konia zſiadać, wſzyſtko odpakować, konia rozkulbaczyć, i każdą rzecz porządnie na ziemi, a potym na ſwoim mieyſcu ułożyć, tak dalece, żeby nawet w nocy bez świecy w czaſie allarmu, wſzyſtkie rzeczy mógł znaleść i upakować; tudzież na konia wſiadać bez ſtrzemion z prawego i lewego boku, oraz z tyłu, do

czego pierwey węzeł w ogonie robi się, w który jeździec wstąpiwszy, na konia wsiada; tego sposobu używa się tylko przy furażowaniu.

Jeżeliby do tey nauki przy każdym szwadronie drewniany koń 12. ćwierci wysokości bydź mógł, toby koni nie mordowało, i Rekrut nie zażył trudności z ruszaiącym się ustawicznie żywym koniem.

§. 3.

Po wydoskonaleniu Rekruta w pieszey mustrze, na placu do uieżdżania wyznaczonym wsiada na dressowanego i okulbaczonego konia, i zsiada z niego według przepisu w Rozdziale II. danego. Na mieyscu pokazuie mu się ułożenie na koniu, iak to wyraźnie w drugim Rozdziale Nro 11. opisało się, w tey pozyturze iadąc stępą, kłusem, galopem, lub w zawod, zawsze zostawać powinien, a uczący z samego początku starać się ma, iżby go przez częste napominanie w niey

utrzymywał, aż nowo zaciągniony ułożenia tego iuż nie odmieni.

§. 4.

Gdy Rekrut to doskonale robi, na kommendę: *Marsz!* zachęcaiąc konia do tego przyłożeniem obu łytek do brzucha iego, ieździ on w większym kole bez strzemion na prawą rękę, tu lewa cugle trzymaiąca ręka tak przewrócona bydź powinna, że paznogcie na doł ku siodle przychodzą, ręka sama zaś o szerokość dłoni od ciała jezdzca, i o tyle od siodła zostaie. Toż samo czyni na lewą rękę, przytym rękę lewą tak przewraca, że paznogcie w górę, a knychce od palców na doł przypadaią; nareszcie rękę o szerokość dłoni od siebie i od kulbaki tu iak we wszystkich innych okazyach, trzymać powinien.

Uczący stawa we śrzodku koła, trzyma konia linką, poprawia pozyturę jezdzca, i stara się, aby Rekrut tak ieździł, żeby linka zawsze natężoną była. Jeździec przytym prosto przez

uſzy konia patrzy, a iak uczący, *ſtoy!* kommenderować będzie, ciągnieniem do ſiebie cuglów konia zatrzyma, razem nachylaiąc ciało nieco w tył, a ſpuſzczaiąc piętę niżey: bo im niżey żołnierz piętę ſwoię na doł opuſzcza, tym bardziey zgięcie kolana wyproſtuie, i toż w przepiſaney pozyturze utrzymuie. Na kommendę: *ſpoczniy!* natężone członki Rekrut rozpuſzcza, a potym wypoczywa. To ſię powtarza ſtępą tak długo, aż uczący poſtrzeże, że Rekrut weſołą i dobrą miną w należytym ułożeniu ſię utrzymuie.

§. 5.

Potym uczy ſię kłuſu bez ſtrzemion: pierwey ieździ ſtępą w więkſzym kole na prawą rękę, i na ſłowo: *ſtoy!* ſtanie. Toż ſamo robi na lewą rękę, a potym ſtanie. Znowu ieździ na prawą rękę, na kommendę: *kłus!* przykładaiąc obie łytki do boku końſkiego, koń w kłus wpadnie, w ktorym zoſtanie, aż *ſtępą!* kommenderowano będzie, w ten czas ciągnąc cugle nieco do ſiebie, koń ſtępą

chodzić będzie, a potym ſtanie. Tym ſamym ſpoſobem poſtępuie ſię na lewą rękę. Co ſię teraz powiedziało, czyni Rekrut pierwey w krótkim, a potym w dobrym kłuſie. Z obudwóch powinien na ſłowo: *ſtoy!* na mieyſcu ſtanąć, zachowuiąc cuglami, ciałem, i piętami to, co ſię w przeſzłym Paragrafie nauczyło.

§. 6.

Wydoſkonaliwſzy ſię Rekrut w ſtępie, krótkim i wielkim kłuſie, a przyzwyczaiwſzy ſię do mocnego na koniu ſiedzenia, i utrzymania przepiſaney pozytury, uczy ſię gałopu bez ſtrzemion. Nim galop zacznie, obieździ wielkie koło pierwey ſtępą kilka razy na prawą, i na lewą rękę, a potym z lewey znowu na prawą, i ſtanie. Po wytchnięciu konia, ieździ on na prawą rękę, wpada w kłus, w nim wielkie koło na prawą i lewą rękę obieżdża, a z lewey znowu na prawą rękę, a z kłusu ſtanie. Linkę trzymaiący, gdy koń dobrze wytchnął, każe mu na prawą rękę iechać ſtępą, a

z tey uczy go w galop wpaść; do uskutecznienia tego, Rekrut powinien lewą nogą konia w bok trącać, a przytym cugle nieco do ſiebie ciągnąć, ażeby ſię koń pierwey przedniemi nogami podnoſił, a galop prawą przednią nogą zaczął. Gdyby koń w galopie prędzey biegać chciał iak zaczął, jeździec powinien w tey mierze cugle do ſiebie ciągnąć, iżby, iak z początku, galopował, potym zaś mu cugle znowu pofolgować. Po kilka razy obieżdżaniu, z galopu w krok znowu wpadnie, albo ſtanie. To ſię powtarza dopóty, dopóki jeździec tego zupełnie umieć nie będzie.

§. 7.

Gdy Rekrut w tym ſię wydoſkonalił, robi to wſzyſtko bez linki ieżdżąc bez ſtrzemion. Potym uczyć go trzeba wzdłuż ścian od reytſzuli, wproſt ieździć, a to ſtępą i kłuſem na obie ręce, galopem zaś tylko na prawą: przytym uczący doſtrzeże, iżby jeździec konia ſwego przy ścianie zawſze prowadził, a bądź ſtępą, kłu-

ſem, albo galopem, w iednakowym takcie zoſtawał. Daley uczący naznacza Rekrutowi dwa punkta, w których przedłużeniu, ſtępą, kłuſem, galopem, i w zawod ieździć powinien. Co ſię z nim do póty powtorzy, do póki w proſtey linii utrzymywać ſię nie będzie umiał.

§. 8.

Teraz należy mu pokazać, iak konia na mieyſcu w prawą i w lewą, iako też w prawą w tył obrócić ma. Chcąc konia w prawą obrócić, lewa ſię noga do boku końſkiego ku przodzie, a prawa ku tyle boku iego przyłoży, a cuglami ſkieruie go ku prawey ręce; zaś gdy jeżdziec w lewą obrócić ſię ma, prawa noga ku przodzie, a lewa ku tyle boku końſkiego przykładaią ſię; przytym cugle ku lewey ręce ſkieruie. W prawą w tył robi ſię, przykładaiąc lewą nogę ku przodzie, a prawą ku tyle boku końſkiego, ſkieruiąc razem cugle ku prawey ręce, aż obrot ten ſkończony nie będzie.

Tym sposobem koń na swym śrzodku przy tych obrotach obraca się. Ten sposób tylko służyć ma, kiedy Rekrut osobno ćwiczy się; w szeregu zaś wszystkie obroty pomocą cugłow wykonywać powinien.

§. 9.

Po usposobieniu Rekruta w obroty, uczący trawersowania go uczyć powinien. Przy trawersowaniu w prawą, jeździec przewraca lewą rękę; gdyby chciał na lewą rękę ieździć, skieruie cugle ku prawey ręce, a przykłada lewą nogę dla utrzymania tyłu konia w należytey dyrekcyi. Przy trawersowaniu w lewą, ręki nie przewraca, prawą nogę przyłoży, a cuglami głowę końską skieruie ku lewey ręce.

§. 10.

Potym Rekrut uczy się cofania, przytym cugle równo trzymaiąc, ciągnie konia do siebie tak długo, aż koń w tył się nie cofnie. Ciągnienia w prawą, lub w lewą nauczy się na-

stępuiącym sposobem: Jeżeli się w prawą ma ciągnąć, skraca się prawy cugiel, i przyłoży się prawa noga do konia, aby się koń cokolwiek w prawą zwrócił. W samym zaś ciągnieniu się tak maszerować należy, aby prawa noga pod lewą nogę pobocznika przyszła, przez co się ukośna w cugu uformuie linia. W ciągnieniu się w lewą, przeciwnie wszystko robi się. Nakoniec użyć Rekruta należy, iak ma przez rowy i kobylice przesadzać, a to podług przepisow w Rozdziale V. i §. 17. danych.

Jak iuż Rekrut bez strzemion mocy w siedzeniu tyle nabierze, iż żadne ruszenie konia pozytury iego nie wzruszy, wtedy należy to wszystko, co się dotąd robiło, z nim z strzemionami powtarzać.

§. 11.

Gdy iuż Rekrutów pewna liczba będzie wyrobiona, uczący zbierze ich kilku lub kilkunastu w pole, tam uszykowawszy ich w iedney linii od-

ſtępami na długość konia, każe im wſzyſtkie obroty na mieyſcu robić całym frontem, ſtępą, kłuſem, galopem, i w zawod maſzerować, trawerſować, i ciągnąć ſię w prawą i w lewą, zachodzić w prawą i w lewą, a na koniec przez rowy i kobylice przeſadzać.

Jak tylko Rekruci odſtępami proſto maſzeruią i zachodzą, i żaden ſwoiego odſtępu nie traci, w ten czas należy ich w ieden ſzereg bez odſtępów ſzykować i z niemi wſzyſtko, co ſię tu wyraziło, powtarzać.

§. 12.

Po tey robocie formuie ſię z nich cug we dwóch ſzeregach, pokazać im należy ſpoſób ściſkania ſię, i równania podług reguł w Exercerunku pieſzym opiſanych z tym dodatkiem:

1. Ze kolana ſwoie każdy Towarzyſz i Szeregowy równać powinien z kolanami ſwoich Poboczników.

2. Zeby w równaniu ſię nie tracił pozytury ciała, wprzód ſię ani w

tył

tył nie nachylał, ale konia tak pomykał, żeby ciało w ſwoiey zoſtaiąc pozyturze, i człek, i koń byli zrównani.

3. Zeby drugi ſzereg równał ſię nie tylko ſam w ſobie do zachowania proſtey linii, ale żeby poplecznik z ſwoim koniem był iak naydoſkonaley zrównany z ciałem, i koniem ſwoiego poprzednika, a iak iuż zebrany tym ſpoſobem cug nauczy ſię równać na mieyſcu, w marſzu, i w zachodzeniach: wtedy kommenderuiący każe im wſzyſtko to robić, co ſię w §. 11. opiſało.

§. 13.

Nakoniec uczyć Rekruta trzeba ſtrzelać tak z karabinu iako i piſtoletow prochem i kulą do tarczy, naprzód z bliſka, potym coraz daley; tudzież dla wprawienia w nieochybne cięcie pałaſzem, bić ſię z drugiemi.

Do ſtrzelania z karabinów i piſtoletów, oraz cięcia pałaſzem, powin-

na

na bydź wymierzona meta, maiąca dłu-
gości około 200. kroków; o pierwſze 50. kroków poſtawiona będzie pierwſza tarcza: druga od pierwſzey o 60. krokow; od drugiey tarczy o 40. kroków pierwſza głowa do cięcia, od tey głowy o 30. kroków druga głowa do pchnięcia na prawey ſtronie.

Ponieważ to ćwiczenie Rekruta konno ſłużyć ma w potrzebie do flankierowania; przeto Rekrut wieżdżaiąc w metę, powinien dobyć pałaſza, i ſpuścić go na temblak, ażeby wyſtrzeliwſzy z piſtoletów, mógł mieć nadorędziu do cięcia i pchnięcia.

A że Towarzyſtwo naywięcey ſię flankierowaniem dyſtyngwować mogą przed nieprzyiacielem; przeto tak z tego powodu, iak dla tey przyczyny, że Towarzyſtwo nauczać powinni Szeregowych, nayuſilniey ſami wſzelkiey zręczności na koniu nabierać ſą obowiązani, ile że takowe ćwiczenie zmacnia w człeku ſiły, i dodaie kſztałtu iego poſtaci.

ROZDZIAŁ VII.

O Muſtrze Szeregami konno.

§. 1.

Co wioſna, iak tylko pogoda tego pozwoli, ludzie każdego Szwadronu, lub Chorągwi, podzieliwſzy ich na trzy części, na plac do uieżdżenia wyznaczony, w kole ieździć powinni. Pierwſza część z doſkonałych, druga z miernych ieźdzców, a trzecia z Rekrutów, i niezgrabnych ſkładać ſię powinna.

§. 2.

Pierwſza część ieździ w pierwſzym kole, nayprzód ieden za drugim, a potym naprzeciwko do ſiebie, żeby ieden drugiego minął, a to ſtę-

pą, kłuſem, i galopem, potym trawerſuie, ciągnie ſię w prawą i w lewą; ſłowem: tego wſzyſtkiego ſwoich koni uczyć maią, co w Muſztrach, i wſzelkich zwrotach Kawaleryi umieć koń powinien. Officyer w tym kole inſpekcyą maiący, oſobliwie doſtrzegać powinien: ażeby każdy jeździec mocno i w przyzwoitey pozyturze ſiedział, a koniowi ſwemu należytą pomoc przyłożeniem nóg, i cuglów dawał.

Druga część z mniey zdatnych złożona, toż ſamo w drugim kole wykonywa. Gdy zaś przy nich więcey pilności ze ſtrony inſpekcyą maiącego Officyera potrzeba, więc tylko po dwóch w kole ieździć maią.

Trzecia część ćwiczy ſię w ten ſpoſób na linkę, a potym bez niey, iak w Rozdziale przeſzłym dla nowo-zaciągnionych przepiſano.

§. 3.

Po tym ćwiczeniu ſię w kołach, Szwadrony cugami muſztruią ſię; gdzie to ieſt do zachowania, iżby każdy Officyer, lub ſtarſzy Namieſtnik ten ſam cug wydreſsował, któren podczas Muſztry w Szwadronie kommenderuie.

Do tego końca każdy cugowy Kommendant uſzykuie cały cug w ieden ſzereg; gdyż tym ſpoſobem błędów prędzey i łatwiey doſtrzegać można: każe mu wſzyſtkie obróty na mieyſcu czynić całym frontem, wſzyſtkiemi krokami maſzerować, trawerſować, i ciągnąć ſię w prawą i w lewą, zachodzić w prawą i w lewą ſtępą, kłuſem, i galopem przez rowy, i kobylice przeſadzać, i t. d.

Gdy cug iednym ſzeregiem wſzyſtko dobrze robi; formuie ſię we dwa, i powtarza dwóma ſzeregami, co ſię dotąd iednym robiło.

§. 4.

Po tey robocie iednym, i dwoma ſzeregami złączaią ſię cugi, i formuią Szwadrony, które wſzyſtko to robić maią, co ſię teraz cugom przepiſało; a potym wſzyſtkie ewolucye, które w trzeciey części opiſane będą. Wyrobione tym ſpoſobem Szwadrony ſchodzą ſię w ten czas w Dywizye, które wſzyſtkie ewolucye wykonywać maią; a na koniec całą Brygadą, lub Pułkiem toż ſamo zrobi ſię.

§. 5.

Do wydoſkonalenia ſię w tym wſzyſtkim, co ſię dotąd opiſało, pewnego czaſu naznaczyć nie można, gdyż to zawiſło naprzód od poiętności żołnierza, i umieiętności Officyera w ćwiczeniu onegoż, potym od ſpoſobności ściągania Szwadronów, a na oſtatek od rozſądku i rozpoznania kommenderuiących.

ROZDZIAŁ VIII.

O uformowaniu ſię konno.

§. 1.

Według uſtaw Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey Chorągiew, czyli Szwadron Kawaleryi Narodowey Woyſka Koronnego ſkłada ſię z 1. Rotmiſtrza, 3. ſłużbę czyniących Officyerów, 4. Namieſtników; (z których pierwſzy i drugi ſtarſzemi ſą, i ſłużbę zaſtępuią Officyerſką; trzeci i czwarty zaś młodſzemi zwani będą) 1. Sztandarowego, 32. Towarzyſtwa przytomnych, 1. Wachmiſtrza, 1. Furyera, 6. Kapralów, 2. Trębaczów, 96. Szeregowych, 1. Felczera, 1. Kowala, i 1. Siodlarza, *in Summa* 150. głów.

Szykuiąc 32. Towarzystwa, i 96. Szeregowych we dwa szeregi, cały Szwadron z 64. Rott złożony będzie; a podzieliwszy te na cztery cugi, każdy z nich 16. Rott mieć będzie. Towarzystwo podzieli się na cztery części, z których iedna na prawym, druga na lewym skrzydle, trzecia i czwarta zaś obok Sztandaru we śrzodku szykuią się. Odległość iednego szeregu od drugiego iest stopa iedna, lub dwanaście calów, równie w szyku do boiu, iak w paradzie, za wyraźnym rozkazem tylko szeregi na długość konia otwierać się mogą.

§. 2.

W szyku do boiu Officyerom, Namiestnikom, i Unter-Officyerom mieysca w szwadronie tak naznaczaią się, iżby Pod-Porucznik na prawym, i Chorąży na lewym skrzydle stał. Namiestnik starszy 1. kommenderuie drugi cug z prawego skrzydła. Namiestnik starszy 2. kommenderuie drugi cug z lewego skrzydła, i Namiestnik sztandarowy stawa we śrzodku szwadronu.

Namiestnik młodszy 3. stoi za sztandarem w drugim szeregu, Wachmistrz za Pod-Porucznikiem, Kapral 5. za Chorążym, Kapral 1. za Namiestnikiem starszym 1. i Kapral 3. za Namiestnikiem starszym 2. także w drugim szeregu stawaią.

Kapral 2. za Kapralem 1. Kapral 6. za Namiestnikiem, a Kapral 4. za Kapralem 3. w odległości iedney stopy od drugiego szeregu za szwadronem stawiaią się. Trębacze stoią za śrzodkiem obok Kaprala 6. na szerokość konia od niego oddaleni. Namiestnik młodszy 4. za Kapralem 6. w odległości iedney stopy stawa, i Szwadron zamyka; a Porucznik 1. iako Kommendant szwadronu, znayduie się przed frontem. Przyłączony Plan I. fig: 1. pokazuie to wyraźnie.

Uszykowanie do parady różni się od wspomnionego szyku do boiu, w tym tylko, że tu wszyscy Officyerowie, i dway starsi Namiestnicy przed front stawaią. Pod-Porucznik przed drugą Rotą od prawego skrzydła, Na-

mieſtnik ſtarſzy 1. o ſzerokość konia od niego, Porucznik zaś przed Pod-Porucznikiem ſtawaią: Chorąży przed drugą Rotą od lewego ſkrzydła, a Namieſtnik ſtarſzy 2. na ſzerokość konia od niego ſzykuią ſię. Trębacze także ſtawaią przed front obok ſztandarowego w iedney linii z Officyerami, których konie o iedną ſtopę od pierwſzego ſzeregu oddalone bydź muſzą.

§. 3.

Dwa Szwadrony złączywſzy ſię, formuią Dywizyą: Dwa iedną Dywizyą formuiące Szwadrony, ieden z prawego, a drugi z lewego ſkrzydła, do śrzodka ranżerowane bydź powinny: które ſzykowanie zawſze zachować potrzeba, bądź że Szwadrony Dywizye złożą, albo ieden Szwadron oſobno wymaſzeruie; z tego powodu wypada ſamo przez ſię, że gdy w Dywizyach z obu ſkrzydeł ſzykować ſię przyidzie; to cugi i oddziały z obu ſkrzydeł do śrzodka rachowane bydź muſzą. Dlatego w całey Dywizyi prawy ſkrzydłowy cug nazywa ſię pier-

wſzym; lewy ſkrzydłowy cug drugim, drugi cug z prawego ſkrzydła trzecim, a drugi z lewego czwartym; tak dalece, że lewy cug ſkrzydłowy pierwſzego Szwadronu ſiodmym, a prawy cug ſkrzydłowy drugiego Szwadronu nazywa ſię oſmym.

W drugim Szwadronie Officyerowie, Namieſtnicy, i Unter-Officyerowie od lewego ſkrzydła tym ſamym ſpoſobem podzieleni będą, iak u pierwſzego od prawego ſkrzydła, to ieſt: Pod-Porucznik na lewym, a Chorąży na prawym ſkrzydle ſtawaią: Namieſtnik ſtarſzy 1. kommenderuie drugi cug od lewego ſkrzydła, a Namieſtnik ſtarſzy 2. kommenderuie drugi cug od prawego ſkrzydła. Również Unter-Officyerowie za niemi w drugim ſzeregu, i za frontem będący ſzykuią ſię od lewego ſkrzydła.

W pierwſzym ſzeregu podzieleni Officyerowie, i Namieſtnicy należą w pierwſzym Szwadronie do tego cugu, który im ieſt na lewey ręce, tak, iak ci z drugiego Szwadronu na pra-

wey ſtronie ſtoiący cug pod ſwoią kommendą maią. Szwadrony Dywizye formuiące zoſtaną zawſze w ſwoim ſzyku, oprócz, że u drugiego Szwadronu młodſzy Porucznik na lewe ſkrzydło, Pod-Porucznik za śrzodkiem Dywizyi, Chorąży w drugi ſzereg za Chorążym pierwſzego Szwadronu, i Kaprale 5. obudwóch Szwadronów za frontem ſtawaią. A to ſię rozumieć ma tak w ſzyku do boiu, iak w paradzie. Figury 3. i 4. na planie I. wyrażaią to iak naydokładniey.

§. 4.

Kawalerya Narodowa W. X. Lit. ſzykuie ſię tym ſamym ſpoſobem w Szwadrony i Dywizye. W teyże Chorągwie nie będąc tak liczne, iak w Koronie, dwie ieden Szwadron, a zatym cztery iedną Dywizyą formować będą. Według tego ułożenia ieden Szwadron ſkłada ſię z dwóch Rotmiſtrzów, 2. Poruczników, 2. Pod-Poruczników, 2. Chorążych, 2. Namieſtników, 24. Towarzyſtwa, 2. Wach-

miſtrzów, 2. Furyerów, 2. Trębaczów, i 132. Szeregowych, *in Summa* 198. głów.

Towarzyſtwo tu, iak w Koronie ſzykuie ſię na ſkrzydłach i we śrzodku koło Sztandarowego. Nayſtarszy Porucznik 1. iako Kommendant, znayduie ſię w ſzyku do boiu przed frontem. Pod-Porucznik 1. na prawe ſkrzydło, Porucznik 2. na lewe ſkrzydło ſtawaią, i Chorąży 2. zamyka Szwadron. Chorąży 1. kommenderuie drugi cug od prawego ſkrzydła, i Pod-Porucznik 2. drugi cug od lewego ſkrzydła. Namieſtnik 1. za Pod-Porucznikiem 1. a Namieſtnik 2. za Porucznikiem 2. w drugim ſzeregu ſtawaią; w tymże ſzeregu Kapral 1. za Chorążym 1. Kapral 3. za Pod-Porucznikiem 2. a Kapral 5. za Sztandarem znaydować ſię powinni. Za frontem ſtoi Wachmiſtrz 1. na drugą Rotę od prawego ſkrzydła; a Wachmiſtrz 2. na Rotę drugą od lewego rachuiąc: Tu Kapral 2. za Kapralem 1. Kapral 4. za Kapralem 3. Kapral 6. za Kapralem 5. a Trębacze za śrzodkiem

ſzwadronu obok Kaprala 6. na ſzerokość konia od niego ſtawaią.

W Paradzie Porucznicy, Pod-Porucznicy, i Chorążowie wyſtępuią z pierwſzego ſzeregu i z za frontu, i ſzykuią ſię o iedną ſtopę od niegoż w naſtępuiący ſpoſób: Pod-Porucznik 1. przed drugą Rotą od prawego ſkrzydła, Chorąży 1. o ſzerokość konia od niego, a Kommendant Porucznik 1. przed Pod-Porucznikiem 1. ſtawaią. Porucznik 2. zaś przed drugą Rotą od lewego ſkrzydła, Pod-Porucznik 2. na ſzerokość konia od niego; a Chorąży 2. na tę ſamą odległość od oſtatniego ſzykuią ſię. Na mieyſce wyſtąpionego Pod Porucznika 1. wſtępuie Namieſtnik 1. w pierwſzy ſzereg, a Wachmiſtrz 1. za nim w drugi: Na mieyſce Pod Porucznika 2. wſtępuie Namieſtnik 2. w pierwſzy, a Wachmiſtrz 2. za nim w drugi ſzereg.

Kapral 1. na mieyſce wyſtąpionego Chorążego 1. w pierwſzy, a Kapral 2. za nim w drugi ſzereg wſtępuią. Kapral 3. na mieyſce Pod-Po-

rucznika 2. w pierwszy, a Kapral 4. za nim w drugi ſzereg wſtępuie. Kapral 6. zoſtanie za środkiem ſzwadronu. Trębacze ſtawaią z Officyerami w iedney linii koło Sztandaru.

Nareſzcie wſzyſtko, co ſię powiedziało w §. przeſzłym o formacyi Dywizyów, i ranżerowaniu Kawaleryi Narodowey Woyſka Koronnego, toż ſamo Kawalerya Narodowa Woyſka Litewſkiego zachować powinna.

§. 5.

Między Dywizyami zoſtawuie ſię mieyſce od 25. kroków w ten czas, kiedy armat nie ma; bo gdy ſię Artyllerya znayduie, to między Dywizyami, prócz 25. kroków, ieſzcze tyle mieyſca zoſtawiać trzeba, ile Artyllerya potrzebuie. Odległość od iednego ſkrzydła Brygady do drugiego, ieſt taż ſama, co i u Dywizyów, to ieſt: 25. kroków.

Na Planie II. ryſowano całą Brygadę Kawaleryi Narodowey z ſześciu

Dywizyów złożoną. Tu każda Dywizya podług Planu I. w swoim zwyczaynym uszykowaniu do boiu się zostawia, i przez Porucznika starszego kommenderowana będzie. Maiorowie znayduią się na czele dwóch Dywizyów ieden Batalion formuiących. Vice - Brygadyer całey Brygady lewe skrzydło, Kommendant Brygadyer zaś prawe kommenderuie. Adiutanci stałego mieysca nie maią.

Fig: 2. wyraża całą Brygadę w paradzie: Tu również każda Dywizya w sobie tak szykuie się, iak gdyby ona osobno stała; tylko, że tu Kommendanci Dywizyów w iedney linii z innemi Officyerami stoią. Major pierwszy staie na prawe skrzydło Brygady przed Porucznikiem, Maior drugi na lewe przed Porucznikiem, zaś Maior trzeci przed Porucznikiem czwartey Dywizyi, od prawego skrzydła rachuiąc. Vice-Brygadyer przed Maiorem pierwszym, a Kommendant Brygadyer przed frontem we środku stawaią. Adiutanci w linii Officyerskiey na prawe skrzydło szykuią się, Sztabs - Trębacz

bacz i Paukier za niemi w pierwszym i drugim szeregu stawaią.

Chociaż Brygada Kawaleryi Narodowey Woyska Lit: tylko z czterech Dywizyów składa się; iednak tym samym sposobem w szyku do boiu i w paradzie uformować się powinna. Plan II. dla tey Kawaleryi ułożony, okazuie to wyraźnie.

§. 6.

Furyerowie, Felczerowie, Siodlarze, i Kowale są we wszystkich ułożeniach opuszczeni, gdyż oni w szykowaniu mieysca nie maią.

§. 7.

Dopiero ułożony podział Officyerów, Namiestnikow, i Unter-Officyerow ściąga się do kompletu Brygad. Gdyby zaś Officyerów, Namiestników, lub Unter-Officyerów w szeregach brakowało, w ten czas zamykaiący ich mieysca zastępować maią: Tylko to iak nayściśley zachować na-

leży, aby ſkrzydła w obudwóch ſzeregach Officyerami, Namieſtnikami, lub Unter - Officyerami obſadzone były.

§. 8.

Przy ſzykowaniu Szwadronu w ſzeregi nie tylko na wzroſt, lecz pryncypalniey na to zważać trzeba, iżby ci ludzie w pierwſzy ſzereg weſzli, ktorzy wąſy, i naylepſzą minę maią, pleczyści, mocni, okazali z twarzy, i dobrego wzroſtu ſą. Raz zaś zrobiony ranżerunek na zawſze ma bydź utrzymywany.

W pierwſzy ſzereg bez nagłey potrzeby nie ſtawia ſię Rekrut, i lękliwy, lub twardouſty koń; lecz takowe do drugiego ſzeregu należą, tudzież klacz, gdyż takowa gdy ſię grzeie, w ſzeregu nieſpokoynąby była.

Na obydwóch ſkrzydłach każdego cugu i większego oddziału, a zwłaſzcza we wſzyſtkich dwóch ſzeregach nayzręcznieysi i naylepsi ludzie ſta-

wieni bydź powinni bez względu nawet na wzroſt, gdyż bardzo wiele na nich zależy.

§. 9.

Ile razy ſię wyſtępuie, ludzi w każdym cugu po trzech, a gdzie inna liczba Rott takowego podżiału nie dozwala, i po czterech do obracania w tył oddzielić należy, naprzykład:

w Cugu z 8. Rott dzieli ſię dwa razy po czterech.
- 10. - raz po cztery, i dwa razy po trzy.
- 11. - raz po trzy, i dwa razy po cztery.
- 12. - cztery razy po trzech.
- 13. - raz cztery, i trzy razy po trzy.
- 14. - dwa razy po cztery, i dwa razy po trzy.
- 15. - pięć razy po trzech, na koniec
- 16. - cztery razy po trzech, a raz czterech.

Niemniey po iednemu i dwóch, również do obracania w prawą w tył, i do zsiadania z koni dzielic ich trzeba. To ludziom pierwszego i drugiego szeregu oznaymi się: Na koniec, żołnierzy z drugiego szeregu naznaczyć należy, którzy przy zsiadaniu u koni zostać maią.

§. 10.

Ponieważ to iest rzecz wielkiey wagi w woysku, gdy ludzie za pierwszym trąbieniem do trwogi, gotowi do wymaszerowania zgromadzaią się, więc aby się Kawalerya Rzeczypospolitey do prędkiego ocheiznania, kulbaczenia i pakowania przyzwyczaiła, Kommendami Garnizonów czasem niespodzianie do trwogi trąbić rozkazać, a Kommendy ich iak nayprędzey na placu trwogi szykować powinni.